Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr. 4 Katowice, czwartek 11 stycznia 1951 r. Cena 45 gr

Pierwsze wnioski

Uchwały III plenum GKKF zakreślające plan zadań ruchu sportowego w r. 1951 znane są już w grubszych zarysach z publikacji prasowych. Obecnie rozpoczęło się rozprowadzanie tych uchwał w teren. Pierwszym etapem tej akcji są plenarne posiedzenia WKKF, odbywające się w bież. tygodniu.

Od poniedziałku do środy podobne narady przeprowadzone zostały w 9 ośrodkach. Nie mamy jeszcze pełnych sprawozdań plenarnych zebrań na szczeblu WKKF. Z meldunków, jakie „Sport" zdołał do tej chwili otrzymać, wynika, iż narady upływały pod znakiem rzeczowej, dyskusji nad zadaniami wytyczonymi przez plan dla poszczególnych województw i upływały w atmosferze mobilizacji aktywu sportowego do pełnego wykonania planu.

Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że plany regionalne w toku realizacji podlegać będą poważnym korekturom. Nie znamy dotąd wypadku, aby wojewódzka konferencja KKF wskazywała na niemożliwość wykonania postawionych przed sportem danego terenu zadań, zwłaszcza w odniesieniu do odznaki SPO, natomiast w toku dyskusji podkreślano, iż przy pełnej mobilizacji aktywu sportowego w zabezpieczeniu środków wykonawczych stworzone zostaną możliwości dla przekroczenia planu.

Tego rodzaju odgłosy napawać muszą zrozumiałą radością, jakkolwiek są one na ogół potwierdzeniem naszego przekonania, iż ruch sportowy, nie znajdując dotąd dostatecznie konkretnych i bojowych zadań, nie miał okazji wykazywać całego swego dynamizmu i entuzjazmu tysięcy jego działaczy.

Poza tym z konieczności, niestety, dość ogólnikowymi twierdzeniami, konferencje wojewódzkie nasuwają również szereg wniosków innej natury.

Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej powstały bez mała rok temu. W ciągu tego okresu czasu w sporcie zaszło wiele zmian natury personalnej. Na kierownicze stanowiska w radach okręgowych zrzeszeń sportowych i klubach inicjatywa oddolna wysunęła nowych ludzi. Zluzowali oni papierkowych działaczy, nie wykazujących inicjatywy. A w składach wojewódzkich KKF, nie stwierdziliśmy odbicia tych zmian,

W swoim referacie na III plenum sekretarz GKKF, Szemberg, wskazywał z naciskiem na role członków KKF, którzy winni stać się działaczami, przodującymi aktywistami, w ruchu sportowym. Żałować należy, iż tej wskazówki nie wykorzystano dotąd, do dokonania zmian w składach komitetów. W momencie gdy sport stoi w obliczu mobilizacji wszystkich środków i sił do wykonania ambitnych planów a praktyka życia codziennego podnosi autorytet i znaczenie funkcji członka KKF, trudno zgodzić się na istnienie „martwych dusz" i oczywiście pełną słuszność mają organizacje terenowe, domagające się przeprowadzenia odpowiednich zmian personalnych na listach członków WKKF.

Konferencje wykazały również, iż mimo ogromnej na tym polu poprawy, WKKF nie spełniają jeszcze w zadowalającym stopniu roli operatywnych kierownictw ruchu sportowego. Zbyt wiele deklaratywności daje się stwierdzić w stylu pracy WKKF, zbyt wiele ogólnikowego teoretyzowania, a za mało powiązania z terenem, warunkującego operatywność pracy.

Wojewózkie komitety KF. muszą w większym niż dotąd stopniu zawać sobie sprawę z faktu, iż w końcowym rachunku one to właśnie odpowiedzialne są za sprawne funkcjonowanie najniższych komórek sportu, jakimi są koła, LZS i kluby sportowe, a te właśnie komórki będą bezpośrednimi wykonawcami planu.

Wydaje się konieczne dalsze silniejsze powiązanie WKKF z terenem, przesunięcie punktu ciężkości działania z biurokratyczno-administracyjnych czynności w kierunku elastycznego i operatywnego kierownictwa z codziennym życiem terenu, umożliwiającego równocześnie wykonywanie ważnej roli pomocnika i kontrolera w wykonaniu zaplanowanych zadań.

Nie wszystkie konferencje były dostatecznie troskliwie przygotowane, toteż stwierdzono tendencje do mechanicznego przenoszenia uchwał i referatów, wygłoszonych na plenum GKKF. Oczywiście, tego rodzaju narada nie może spełnić swego zadania, ponieważ nie koncentruje uwagi na zadaniach regionalnych, wypływających z celu generalnego, nie powoduje dyskusji wokół tych zadań, w konsekwencji zaś ich nie mobilizuje.

Uchwały plenum GKKF muszą być doprowadzone do świadomości każdego sportowca. Po konferencjach wojewódzkich odbędą się powiatowe, których postanowienia przeniesione zostaną do LZS, klubów i kół, aby tam, na najniższym szczeblu zostały wszechstronnie przedyskutowane, aby znaleziono właściwe środki dla ich wykonania.

Narady plenarne WKKF mogą służyć jako podstawa do optymistycznych przewidywań; aby jednakże ruch sportowy przystąpił dobrze przygotowany do wykonywania zadań zakreślonych planem na rok bież., wszystkie następne konferencje winny wyciągnąć wnioski z niedociągnięć i błędów już odbytych posiedzeń WKKF i wykorzystać narady dla dokonania uważnego przeglądu własnych możliwości i sił oraz mobilizacji, dla zwycięskiego wykonania planu.

Bokserzy ruszają ze startu
Hokeiści polscy w Berlinie
Premiera rewii lodowej w Katowicach

„Wspólna wymiana doświadczeń przyczyni się do podniesienia poziomu sportowego"

Dyżurny ruchu dworca warszawskiego dał sygnał do odjazdu. Semafory zabłysły zielonym światłem Powoli ruszył skład pociągu **„Warszawa — Berlin"**.

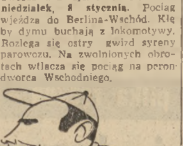
Z opuszczonych okien wychylają się narciarze NRD, polscy



Bronowicz (CWKS)

hokeiści i mistrzyni Polski w jeździe figurowej, Bursche-Lindnerowa. Dłońmi ślą wyrazy pożegnania pozostałym na dworcu, sportowcom stolicy.

Szybko pędzą koła ekspresu. Równie raźnie upływa noc. Na dworze widnieje. Jest dzień. **Poniedziałek, 8 stycznia.** Pociąg wjeżdża do Berlina-Wschód. Kłęby dymu buchają z lokomotywy. Rozlega się ostry gwizd syreny parowozu. Na zwolnionych obrotach wtłacza się pociąg na peron dworca Wschodniego.



Hatisow (CWKS)

Flagi, transparenty, witają polskich sportowców i wracających z Zakopanego narciarzy NRD. Muzyka, głośne fanfary rozbrzmiewają na cześć przybyłych. Naręczami kwiatów młodzież niemiecka obdarowuje polskich gości. Anna Bursche-Lindnerowa otrzymuje ogromnych rozmiarów bukiet białego bzu. Następuje krótkie przywitanie, uściski dłoni.

Wśród oczekujących polskiej ekipy są członek Centralnego Zarządu Demokratycznego Związku Sportowego w NRD, **Ewald**, członek berlińskiego okręgowego zarządu związku, **Thiele**, przedstawiciele Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Dobrosąsiedzkich i Pokojowych Stosunków z Polską, Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, przedstawiciele Polskiej Misji Wojskowej przy rządzie NRD oraz delegaci berlińskich zrzeszeń sportowych i związków młodzieżowych.

Wygodny autokar uwozi przybyłych. Centralne władze sportowe podejmują gości z Polski śniadaniem, wydanym w hotelu rządowym.

W czasie śniadania przemówił i powitał w imieniu 800.000 członków związku, przedstawicieli polskiego sportu sekretarz Centralnego Zarządu Demokratycznego Związku Sportowego, **Weissig**. Witając polski zespół powiedział, **że współpraca, wymiana dóbr w każdej dziedzinie między obu państwami potężnieje coraz bardziej. Również sportowcy Polski Ludowej i NRD nawiązali przyjazną spójnię, stanowiącą nieodparty dowód zacieśniającej się przyjaźni obu narodów, walczących pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego o pokój i wnoszących trwałe fundamenty szczęśliwej i radosnej przyszłości.**

Kierownik polskiej ekspedycji, Zdzisław Grajkowski, złożył na ręce gospodarzy serdeczne podziękowanie za przyjęcie — **„Przybyliśmy, by zapoznać Was z naszymi osiągnięciami, opartymi na doświadczeniach treningowych sportowców radzieckich i hokeistów CSR. Wy nam przekażecie i przedstawiciele Wasze zdo-**

DALSZY CIĄG NA STR. 2



Antuszewicz (CWKS)

Mieszkow ustanowił nowy światowy rekord pływacki

MOSKWA. W zawodach pływackich między reprezentacjami Moskwy, Leningradu i Republiki Ukraińskiej zasłużony mistrz sportu Mieszkow ustanowił nowy rekord świata.

Na 100 m. st. motylkowym Mieszkow uzyskał czas 1:06,8. Wynik ten jest lepszy o 0,2 sek. od poprzedniego rekordu ustanowionego przez Mieszkowa w ubiegłym roku.

Student Kijowskiego Instytutu Kultury Fizycznej Korop ustanowił w tych samych zawodach nowy rekord ZSRR na 200 m st. motylkowym wynikiem 2:37,6. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Mieszkowa i wynosił 2:39,0.

A oto ciekawsze wyniki pozostałych konkurencji: 100 m st. dow. kob. Gusiewa (Moskwa) 1:11,6. 100 m st. dow. mężczyzn Lihel (Leningrad) 59,6. 100 m st. klas. kob. Leszina (Leningrad) 1:20,3. 100 m st. klas. mężczyzn Ninaszkin (Leningrad) — 1:13,1.

St. Marusarz opowiada w... Warszawie o narciarzach NRD

WARSZAWA. Ze zdumieniem spotkaliśmy w środę wieczorem w Warszawie Staszka Marusarza

— Wy tu? Nie w Zakopanem?

— A, no... — powiedział Staszek i pokazał na nogę.

Okazuje się, że w jednym (z niewielu zresztą) z pokazowych skoków w Zakopanem Staszka zabolała noga w kolanie. Ból nie duży, ale jednak — kierownictwo CWKS nie namyślając się długo, zapakowało Marusarza [illegible] znalazł się w środę w Warszawie, [illegible] Centrum Medycyny Sportowej. Nogę obejrzą lekarze specjaliści.

Marusarz jest jednak dobrej myśli. Mówimy o Zakopanem.

— Śnieg! Śnieg! — woła Staszek.

— Jak wyjeżdżałem nie było już ani śladu. Jak trenować? Ja mam za sobą wszystkiego 5 skoków, inni nie wiele więcej. Trudno więc mówić o formie, o horoskopach Kon[illegible] zaprawa zrobiła swoje, ale taki na przykład Janek Kula musi mieć 100 skoków, żeby znalazł się w pełni formy. Tym też tłumaczę jego tegoroczną porażkę.

— O zjazdach nie było mowy — ciągnie dalej Staszek. Trenowano tylko [illegible] Jak ktoś „liknie", to już leci na dół do końca i ląduje z porwanymi łokciami. Mówi się trudno. Śnieg jednak będzie lada dzień. Czuję go.

— Co powiecie o narciarzach NRD?

— Mogą służyć jako wzór pracowitości i rzetelności w treningu. Skoczków mają młodych. Widziałem ich tylko na małej skoczni. W techn[illegible] nych chłopców. Cały czas pracowali w Zakopanem [illegible] czy Stanisław Marusarz. (sg)

Nowy termin walnego zebrania PZT

WARSZAWA. **Walne zebranie Polskiego Związku Tenisowego, na którym nastąpi przeorganizowanie się w sekcję tenisową przy GKKF odbędzie się 28 stycznia br., a nie 21 stycznia,** jak informowaliśmy w poprzednim numerze.

Na zebraniu tym m. in. uchwalony zostanie kalendarzyk sportowy tenisistów na rok 1951. (sg)

Cieślik i Nowoczek w ekipie Unii na Zimowe igrzyska Zrzeszeń Sport.

Imponujących rozmiarów impreza jaką są tegoroczne zimowe igrzyska zrzeszeń sportowych, udostępnia start wielu dobrym sportowcom, którzy jednak dotychczas nie mieli większych sposobności do wykazania pełni swoich umiejętności i talentu. Tak jest również i ze znanymi doskonale wszystkim czytelnikom sportowcami, uprawiającymi szereg dyscyplin sportowych pobocznie, traktując je jako sporty p[illegible]wawcze do osiągnięcia lepszych w[illegible]ów w sezonie.

Jak się [illegible]iadujemy, doskonały kolarz chorzowskiej Unii, **Nowoczek** — członek naszej kolarskiej kadry narodowej, jest bardzo dobrym łyżwiarzem. Nowoczek przewidziany został decyzją Rady Głównej Zrzeszenia na reprezentanta „Unii" w jeździe szybkiej.

Najpopularniejszy piłkarz Polski, zasłużony mistrz sportu, **Cieślik**, również [illegible] się do Zakopanego. Będzie on jednym z kierowników kilkusetosobowej reprezentacji ZS Unia.

* **Indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym mężczyzn odbędą się w Lublinie w dniach 17 i 18 bm.** Mistrzostwa indywidualne i drużynowe kobiet rozegrane zostaną w dniach od 2 - 4 lutego br. w Krakowie.

Rada trenerów pięściarskich powiększona

WARSZAWA. W skład naszej rady trenerów bokserskich oprócz Sztama, Szydły, Konarzewskiego, Majrzyckiego i 2 miejsc zarezerwowanych dla GKKF, powołani zostali dodatkowo (do czasu mianowania trenerów sekcji bokserskich przy WKKF):

z Warszawy: Cendrowski i Strejleu,
z Łodzi: Garncarek i Kasznia,
z Poznania: Góraczniak, Sulikowski i Skalecki,
z Pomorza: Rynke,
z Gdańska: Karnat,
ze Szczecina: Pisarski,
z Wrocławia: Romanów,
z Katowic: Wieczorek,
z Krakowa: Mikołajczyk i Du[illegible],
z Rzeszowa: Wróblewski,
z Lublina: Zalewski. (sg)



O występie śląskiej rewii lodowej piszemy na str. 2-giej

Wczoraj...

Prasa amerykańska ma nową sensację. Murzyński bokser wagi lekkiej „Sonny Boy" West zmarł niedawno w szpitalu na skutek ciężkiej kontuzji mózgu, jakiej doznał na meczu z Rorey Bassettem kilka dni temu. Znokautowany w siódmej rundzie po ciosie w głowę, został przewieziony do szpitala, gdzie stwierdzono śmiertelny wylew krwi w mózgu.

T. zw. „śmierć na ringu" jest zjawiskiem dość częstym w boksie amerykańskim, gdzie nie chodzi rzecz prosta o uprawianie sportu, lecz o pokazanie jak najdzikszej i jak najbardziej zaciętej bitki na pięści. Stąd też pochodzą owe spotkania wielorundowe, gdzie dopiero kompletne rozwalenie przeciwnika jest uważane za sukces, i gdzie [illegible] publiczność nie wcześniej czuje się zadowolona, dopóki nie zobaczy na deskach jakiegoś należycie zmasakrowanego ciała.

Należy więc sobie wyobrazić, jak bardzo dla niej podniecającym musiało być owe ostatnie spotkanie murzyńskiego boksera, tym bardziej gdy temu Murzynowi krwotok w mózgu spowodowała — biała pięść.

Niewątpliwie, gdy teraz „Sonny Boy" umarł, widzowie ostatniego meczu będą z rozrzewnieniem wspominali to widowisko, mówiąc: „Na własne oczy widziałem jak Bassett zakatrupił na ringu Murzyna...! To ci była frajda...!"

* * *

We Francji na meczu piłkarskim pomiędzy dwiema prowincjonalnymi drużynami Vitry i Quesnay doszło do dziwacznego incydentu. Mianowicie gdy sędzia przyznał drużynie Vitry rzut karny, bramkarz drużyny Quesnay ustawił się na 3 metry przed linią bramkową. Przeciwnicy i sędzia zaczęli protestować, lecz na to bramkarz z całym tupetem odpowiedział: „Cóż to, czy nie wiecie, że FIFA 24 godziny temu zmieniła przepisy?" Ponieważ oświadczenie to było wypowiedziane tonem tak pewnym siebie, że nie budziło żadnych wątpliwości, więc strona przeciwna nie wiedząc nic o owych rzekomych zmianach, uwierzyła bramkarzowi na słowo, wskutek czego rzut karny został przestrzelony.

Oczywiście jest to dosyć humorystyczna historyjka. Z drugiej jednak strony, gdy się weźmie pod uwagę, że Francuzom właśnie się wmawia, iż na przykład remilitaryzacja Niemiec zachodnich jest dla nich dobrodziejstwem, więc nie ma się znowu tak bardzo czemu dziwić, że w jakimś Vitry czy Quesnay uwierzono i w taką bzdurę, jak możliwość ustawiania się bramkarza przy rzucie karnym na trzy metry przed linią bramkową...

* * *

Szach perski jest zapalonym zwolennikiem piłki nożnej. Niedawno w dniu swoich urodzin, kiedy w jego 350-pokojowym pałacu było pełno gości (a w tym sporo anglo - amerykańskich) wymknął się z przyjęcia i udał incognito na mecz Persja — Pakistan. Znaleziono go tam jednak szybko i spowrotem zawieziono do pałacu. Bo cóżby na to powiedzieli anglo - amerykańscy goście?

Okazuje się więc z tego, że jedyną rzeczą, do której szach perski może wsadzić swój nos, jest — chusteczka do nosa. Bo do czego innego, a nawet do oglądania piłki nożnej, nie wolno mu się wtrącać.

* * *

Duńska drużyna ligowa Boldklubben 09 Odense udaje się w bieżącym miesiącu na tournee piłkarskie na Daleki Wschód. Pierwszy mecz ma zostać rozegrany w Hong - Kongu.

Przed kontraktowaniem tej drużyny na owe tournee po daleko - wschodnich terenach wpływów anglo - amerykańskich, wchodziły w rachubę również mecze w okupowanej Korei. No, ale teraz stało się to z wiadomych całemu światu względów — niaktualne...

Zakopane w przededniu igrzysk zimowych

Specjalny wysłannik „Sportu" doniósł z Zakopanego szczegóły przebiegu zawodów narciarskich z udziałem niemieckich zawodniczek i zawodników. Podając relacje, wspomniał także, jak krucho jest ze śniegiem, ile włożono wysiłków, by przeprowadzić konkurs skoków w dolinie Kościeliskiej.

ŚNIEGU, ŚNIEGU...

Ze śniegiem jest w tym sezonie źle, wręcz katastrofalnie. Choć czasem posypie po halach, zboczach i grzbietach górskich, to jednakże z nieubłaganą systematycznością nadchodzi powiew halniaka, zmiatający prawie całą pokrywę śnieżną. Jedynie na Kasprowym Wierchu i na okolicznych, niżej położonych halach, w osłoniętych żlebach, po takim podmuchu utrzymuje się śnieg i tam ogniskuje się cały ruch narciarski.

A liczba chętnych do uprawiania „białego szaleństwa" wzrasta z każdym dniem. Zakopane, aż pęcznieje od niebywałej liczby, garnących się do sportu narciarskiego. Nie tylko kadrowicze, zamieszkali w bazie na Bystrem, narciarze CWKS, zebrani obecnie w „Tristanie", AZS, korzystający się do wypadów w teren z „Rusałki", lecz wczasowicze i turyści codziennie maszerują w kierunku Kuźnic, by kolejką linową wydostać się w zaśnieżone rejony.

AKCENTY PRZYJAŹNI

Ponad 3 tygodnie trwał wspólny obóz narciarski polskich i niemieckich narciarzy. Łączność ze sportowcami Demokratycznych Niemiec, zapoczątkowana w czasie zeszłorocznego zlotu młodzieżowego w Berlinie, zyskała na dalszym zacieśnieniu.

Sport stał się dziś ważnym czynnikiem w zbliżeniu i pogłębieniu przyjaźni Polski Ludowej z NRD. Splotły się dłonie, podane przez granicę na Odrze i Nysie, dowodząc, że obu państwom przyświeca wspólny cel, — walka o pokój i lepsze jutro.

Dopiero co pożegnaliśmy niemieckich narciarzy. Obecnie wyjechali do Berlina polscy hokeiści, by trenować wespół z zawodnikami NRD, wymieniać doświadczenia, razem pracować i umocnić nici przyjaźni.

Taki bowiem jest cel kultury fizycznej i sportu — **służyć sprawie pokoju, przygotować do zadań produkcyjnych, pomnażać siły zdrowotne, brać aktywny udział w pracy nad ideologicznym wychowaniem młodzieży.**

A dzieje się to wszystko dlatego, jak to trafnie określił, w z serca płynących słowach, radziecki kompozytor Szostakowicz ... **„aby radośniej żyć, lepiej pracować i głębiej kochać".**

Niebawem nasze kontakty ze sportowcami NRD ulegną dalszemu ożywieniu. Na zaproszenie niemieckich gospodarzy weźmiemy udział w zimowych igrzyskach sportowych, które odbędą się za kilka tygodni w Oberhofie.

PRZED IGRZYSKAMI ZS

A w Zakopanem wszystko usuwa w cień zbliżający się termin Zimowych Igrzysk Zrzeszeń Sportowych. Tętno wydarzeń regulują przygotowania i eliminacje do tej największej w dziejach sportu polskiego imprezy zimowej. Nic to, że chwilowo nie ma śniegu. W ubiegły poniedziałek zaczęło się już od małego opadu. Oczywiście, nie wszystkie zrzeszenia i piony zorganizują przedwstępne próby w Zakopanem. Także w Krynicy, w Beskidach zachodnich i na trasach Karkonoszy narciarze będą zdobywali prawo uczestnictwa w zakopiańskim finale.

Sięgniemy do sportowców kół, zwycięzcy otrzymują awans sportowy do następnego etapu eliminacyjnego, kolejni triumfatorzy zyskają sobie dopiero prawo do walki o tytuły najlepszych. Będziemy przeżywać narodziny niejednego talentu. Z Zakopanego rozchodzić się będą wieści, że przodownik pracy był też zdobywcą pierwszego miejsca. Nieznana nikomu zawodniczka, gdzieś z małej wioski z Żywiecczyzny, stoczy porywający pojedynek z czasem i zajmie zaszczytną lokatę wśród znanych specjalistek biegu płaskiego.

Na tafli lodowej hokeiści, na krzywiznach i prostej toru lodowego szybkobiegacze, na lodowisku łyżwiarze i łyżwiarki figurowi roztoczą piękno sportów lodowych.

18 — 25. II.

„Orbis", FWP, domy zrzeszeń sportowych, pomieszczą w Zakopanem uczestników i uczestniczki igrzysk zimowych. **Lodowe i śnieżne dyscypliny sportowe zaprezentuje ok. 1.000 sportowców.**

Będą to ci najwybitniejsi, którzy po zwycięskim ukończeniu prób na kilku szczeblach, zgłoszą się do dyspozycji startera, rozpoczną rozgrywki na odgłos gongu lub zdobywać będą punkty, za pewność, płynność, wykonywanych na lodzie ewolucji i noty za skoki narciarskie.

Górnicy rzucili hasło produkcji cyklicznej. Igrzyska zimowe zrzeszeń sportowych staną się cyklem stanowiącym przegląd dokonań i postępów sportów zimowych, będą zwycięskim etapem cyklicznym w dziedzinie rozpowszechnienia zadań kultury fizycznej i sportu.

JANUSZ OLKIEWICZ

Hokeiści polscy w Berlinie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

bycze na niwie sportowej i społecznej, a wspólna wymiana przyczyni się do podniesienia poziomu sportowego i umocnienia przyjaznej łączności".

Heinz Dose, kierownik grupy narciarzy niemieckich, która bawiła w Zakopanem, opowiadał o pobycie w Polsce. O miłej atmosferze koleżeńskości, o zbiorowych treningach, wspólnych wycieczkach, korzyściach sportowych, będących wynikiem zakopiańskiego obozu treningowego.

3 dni w NRD

Relacje z Berlina

Berlin (tel. wł.) Berlińskie pismo sportowe „Sport - Echo" szeroko omawia w poniedziałkowym wydaniu pobyt hokeistów polskich w artykułach i notatkach na „Sport". Także pisma codzienne poświęcają całe szpalty przyjazdowi polskich hokeistów.

Cała prasa NRD zamieszcza także wypowiedzi niemieckich narciarzy o pobycie w Polsce. Członkowie ekipy NRD podkreślają wstrząsające wrażenie, jakie wywarła na nich bohaterska Warszawa, bestialsko zniszczona przez faszystowskich barbarzyńców, a obecnie odbudowująca się w niewiarygodnym — jak to określają „polskim tempie".

Po serdecznym przyjęciu w Prezydium Rady Ministrów ekspedycja polska odwieziona została autokarem do Kienbaum, gdzie będzie zakwaterowana podczas całego pobytu w Berlinie.

Kwatery mieszczą się we wspaniałym, nowoczesnym hotelu, odbudowanym w ostatnich miesiącach. Hokeiści nasi korzystają ze wszelkich udogodnień. Przy każdym pokoju znajduje się łazienka. Godziny wypoczynku spędzają w pięknej świetlicy, gdzie zdradzający talent muzyczny mogą korzystać z fortepianu, a reszta słucha radia i zabawia się grami towarzyskimi.

Gospodarze, pragnąc umilić pobyt polskim sportowcom, urządzili wycieczkę autobusem po Berlinie. Nasi hokeiści mogli się przekonać, że stolica Niemieckiej Republiki Demokratycznej szybko zalecza rany, zadane przez wojnę. Nowe mury wznoszą się wzdłuż wszystkich ulic. W powietrzu czuć zapach świeżego wapna. Powstają nowe budowle, wznoszone rękami ludzi nowego pokolenia, które zerwało raz na zawsze z faszyzmem, które wybrało drogę, wiodącą do postępu i pokoju.

W poniedziałek zwiedziliśmy nowy, wspaniały stadion „Waltera Ulbrichta" zbudowany rękami Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Stadion wywarł na naszej ekipie olbrzymie wrażenie. Nowoczesne, [illegible] urządzenia, których celowość należy podziwiać, wygodne szatnie, natryski, świetlice, ambulatorium lekarskie, świadczą, iż stadion budowany był z rozmysłem i rozmachem.

We wtorek gospodarze zaprosili nas na pokaz filmowy. Wyświetlano filmy, ilustrujące odbudowę Niemieckiej Republiki Demokratycznej, oraz kolorowy film dokumentarny ze zlotu Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Filmy te świadczą, że idea demokracji, że dążność do postępu i potrzeba walki o pokój, stają się coraz bardziej istotnymi cechami demokratycznych Niemiec.

Reprezentanci polskiego sportu spotykają się w Berlinie na każdym kroku z objawami szczerej sympatii, witani są wszędzie serdecznie i po bratersku.

Popołudniu drużyna nasza złożyła kwiaty pod pomnikiem Bohaterów Armii Radzieckiej. Cokół pomnika tonie w kwiatach, składanych jako dowód wdzięczności żołnierzom armii, która przyniosła wyzwolenie [illegible] hitlerowski reżim, [illegible] iż w Berlinie kwitnie nowe życie, że goszczą w nim i są po bratersku przyjmowani przedstawiciele narodów, dla których kapitalistyczne, drapieżne Niemcy Bismarków, Wilhelmów i Hitlerów były zawsze największym nieprzejednanym wrogiem [illegible]

W drugim dniu pobytu w stolicy NRD odbyła się konferencja robocza z udziałem kierownictwa ekipy hokeistów polskich i trenerów niemieckich. Na naradzie tej omówiono metody treningów i program zajęć.

Pierwszy trening

Pierwszy trening z udziałem naszych zawodników oraz 15 najlepszych hokeistów NRD odbył się w środę o godzinie 10-tej. Do wtorku lodowisko Selenbindenhalle nie było czynne, ponieważ odbywały się tu uroczystości z okazji urodzin prezydenta NRD, **Wilhelma Piecka.**

Kryte lodowisko Selenbindenhalle posiada 8.000 miejsc siedzących, specjalnie ogrzewanych. Pod trybunami znajdują się łazienki, hotel i sala treningowa.

Na pierwszym treningu obecni byli, oprócz naszych zawodników, hokeiści [illegible] i Frankenstal. Ze strony polskiej w skład technicznej komisji szkoleniowej wchodzą: red. **Zarzycki, Csorich i Antuszewicz**. Trenerzy niemieccy oświadczyli, iż ich drużyny nie znają [illegible] hokeja i chętnie skorzystają z doświadczeń Polaków.

Anna Bursze będzie trenować razem z zawodnikami berlińskimi, a [illegible] dzi treningi niemieckich łyżwiarek, przedstawicielek młodego pokolenia [illegible]

Już pierwsze zetknięcie i pierwsze momenty pracy sportowców obydwu narodów wskazują, że współpraca ta da pożądane owoce i przyczyni się do podciągnięcia formy i klasy hokeistów i łyżwiarzy NRD i Polski.

Zdzisław Grajkowski

Łyżwiarstwo - łyżwiarstwo - łyżwiarstwo - łyżwiarstwo -

„Wieczór tańca i humoru" na Torkacie

Dwa lata temu o zorganizowaniu ogólnopolskiej rewii łyżwiarskiej mówiono już na długie miesiące przed zakończeniem prac przy budowie sztucznego lodowiska.

Przyszedł wreszcie pierwszy występ. Na Torkacie stawił się tego wieczoru komplet widzów, spotykany dotychczas tylko na bardzo ciekawych spotkaniach hokejowych.

Niemniejsze powodzenie miały również późniejsze występy rewii.

Po katowickiej premierze wywiązała się jednak ożywiona dyskusja — w której nasze pismo odegrało między innymi bardzo poważną rolę. Zastanawiano się nad tym, czy to, co widzieliśmy w rewii, jest sportem w całym tego słowa znaczeniu.

Sama rewia nie ma zbyt wiele sportowych walorów. Tysiące jednak widzów na każdym jej występie zadedzów na każdym występie zadezainteresowano łyżwiarstwem, którego popularyzacja pozostawiała dotychczas wiele do życzenia — wiele osób.

* * *

W tym roku tradycje rewii zeszłorocznej kontynuować będą łyżwiarze śląscy. Już w nadchodzącą niedzielę o godzinie 18 na Torkacie katowicka Stal wystawia po raz pierwszy własną imprezę łyżwiarską zatytułowaną „Wieczór tańca i humoru".

* * *

Nie łatwo, było przygotować tak poważnych rozmiarów imprezę. Zaplanowano ją już w lecie ub. r. Długo omawiano jej wszystkie szczegóły, aż wreszcie przedłożono gotowy projekt do zaakceptowania radzie głównej zrzeszenia sportowego „Stal". Projekt uzyskał aprobatę [illegible] władz zrzeszenia, które przyznało organizatorom — poważną kwotę 21 tysięcy złotych.

W lecie też zawiadamiano wszystkich przewidzianych do składu imprezy, o pierwszych próbach, prowadzonych oczywiście, „na sucho" w salach gimnastycznych.

Kto jednak latem będzie poświęcał czas łyżwom? Zamiast trzydziestu, na ćwiczenia przychodziło w najlepszym wypadku pięć osób.

Ruszyło wszystko naprawdę, po uruchomieniu sztucznego lodowiska. Dopiero na parkiecie lokalowej świetlicy wielu uczestników imprezy zaznajomiło się po raz pierwszy ze swymi „rolami". Próby odbywały się w pierwszych miesiącach tylko w ramach własnych treningów łyżwiarskich. Od połowy grudnia już codziennie po godzinie na lodowisku ćwiczono wszystkie punkty programu.

Dzisiaj kierownictwo Torkatu przyszło tak wydatnie z pomocą organizatorom, że nie tylko zwiększa ilość potrzebnych dla prób godzin, lecz także udostępnia wszystkim, biorącym udział w rewii zawodnikom, przeprowadzenie racjonalnych treningów w godzinach rannych.

* * *

Niejeden bywalec (od zewnętrznej strony bandy) Torkatu odchodzi dzisiaj zniechęcony, z wyraźnie zmartwioną miną, kiedy po raz piąty w ciągu pół godziny ma oglądać pełen temperamentu taniec hiszpański w wykonaniu Sojki.

W ciągu jednego wieczoru sami byliśmy świadkami conajmniej pięciokrotnie powtarzanego „krakowiaka" w wykonaniu kilku par. Natomiast na twarzach ćwiczących trudno się dopatrzeć podobnych objawów. Kierowniczka imprezy ob. Prelsówna decyduje, że „krakowiak" musi być powtórzony jeszcze raz...

* * *

Na donośny gwizd jednego z uczestników imprezy w kabinie radiowej podrywa się kierownik dźwiękowej aparatury, włącza megafon, widać, jak konferuje z akordeonistą, który za chwilę gra w identycznym jak poprzednio rytmie. Na dole pary ruszają znowu w pląsy...

Nie do wszystkich tańców można użyć płyt patefonowych. Akordeon ob. **Tadeusza Grzybka** z Bytomia zastąpi całą orkiestrę w paru tańcach, do których trudno dobrać spośród gotowych już płyt odpowiednią ilustrację muzyczną.

* * *

Godnymi podziwu są naprawdę zarówno zapał jak i wytrwałość łyżwiarzy. W rewii wystąpi ich przeszło 30 **z Zlajówną, Lyszczyną, Osadnikiem, Sojką i Wrocławskim na czele...**

W ostatnich dniach przed „Wieczorem tańca i humoru" przybrały przygotowania techniczne na nasileniu. Do dzisiaj jeszcze nie wiadomo, kto przyjdzie z pomocą organizatorom przy zmobilizowaniu odpowiedniej ilości potężnych jupiterów i ruchomych reflektorów, potrzebnych dla należytego oświetlenia tafli.

Napotkano na duże trudności przy wypożyczaniu trudnych do wyprodukowania „własnym przemysłem" strojów. Ten „własny przemysł" pracuje już nieprzerwanie od blisko dziesięciu dni.

Na piątek stroje będą gotowe. Na wykonanie ich zużyto nie mniej ni więcej tylko przeszło 35 metrów samego białego płótna. Niepomiernie więcej innego różnokolorowego płótna spotrzebowano na wspaniałe, plisowane spódnice śląskie...

* * *

Kończy się próba. Jest już późno. Zdawać by się mogło, że każdy z uczestników imprezy kończy już dzisiejsze zajęcia. Próba skończona, a nikt jednak nie może jeszcze udać się do domu na zasłużony wypoczynek. Wszyscy udają się gremialnie do „przymiarki". Stroje, w których wystąpią, muszą przecież „leżeć" idealnie. [illegible]

Piłka ręczna - piłka ręczna - piłka ręczna - piłka ręczna

Twórcza przerwa i... bezczynność

W ubiegłym roku mniejwięcej w tym samym czasie, po trzytygodniowej przerwie w rozgrywkach ligowych, wyraziliśmy przypuszczenie, że świąteczna pauza nie wyjdzie na dobre naszym koszykarzom. W istocie już pierwsza niedziela walk ligowych wykazała, że **koszykarze nie umieli wykorzystać przerwy.**

Dziś po upływie roku ten stan rzeczy — zdaje się — nie uległ zmianie. Znowu stawiamy pod znakiem zapytania formę ligowców, i to tak tych z pierwszej jak i z drugiej ligi oraz ligi żeńskiej.

Nie ma żadnych oznak aby koszykarze nasi [illegible] wypoczywać, aby kilkutygodniowa pauza była rzeczywiście „twórczą przerwą".

Siedmiotygodniowe rozgrywki pierwszej rundy odbiły się na ogół negatywnie na kondycji większości naszych zespołów, a przeważna część naszych ligowców z utęsknieniem czekała na przerwę w rozgrywkach.

To zmęczenie i znużenie siedmiotygodniowymi zaledwie rozgrywkami uznać trzeba za objaw niepokojący. Jeśli się zważy, że zespoły zagraniczne trenują po pięć razy tygodniowo i przy tym rozgrywają spotkania, to objawy **przemęczenia u naszych koszykarzy przy zaledwie dwóch treningach tygodniowo, wydają się dziwne.**

Zdaje się, że główną przyczyną tego stanu rzeczy jest błędny rozkład treningu.

Nasi trenerzy na kursie w Pradze mogli się dowiedzieć, że koszykarz nabrać winien kondycji w okresie przedsezonowym, a w czasie sezonu dobór ćwiczeń winien być tego rodzaju, aby gwarantował on jedynie utrzymanie nabytej już kondycji. Niestety u nas recepty tej na ogół się nie przestrzega. Koszykarze nasi przeważnie zbyt późno zaczynają trenować do sezonu i starają się nadrobić wszystko w czasie między jednym a drugim spotkaniem, już w czasie sezonu. Stosuje się wtedy **forsowną gimnastykę**, która ma dać kondycję. Niestety skutki nie dają długo na siebie czekać, szybko przychodzi przemęczenie, a precyzja szwankuje.

Naturalnym dążeniem przemęczonego organizmu jest chęć odpoczynku. Tutaj popada się w drugą ostateczność. Za najlepszy odpoczynek uznaje się **bezczynność.** W ten sposób organizm sportowca powoli gnuśnieje, mięśnie sztywnieją, a wola osłabia się. Tuż przed rozgrywkami zaczyna się znowu gwałtowna praca nad powrotem do formy.

Brak nam w tej chwili wszystkich sprawozdań jak spędziły przerwę poszczególne drużyny ligowe. Zdaje się, że najwłaściwiej wykorzystała ją **krakowska „Gwardia"**, która urządziła w Jeleniej Górze obóz wypoczynkowo-treningowy poświęcony nie tylko wypoczywaniu, lecz również — jak już sama nazwa wskazuje — treningowi.

* * *

Druga runda rozgrywek przyniesie odpowiedź na wiele pytań, nad których rozwiązaniem już dziś ślęczą liczni entuzjaści kosza i kibice klubowi. Wiadomo na pewno, że o mistrzostwo pierwszej ligi walczyć będą trzy zespoły: obydwie „Spójnie" i poznański „Kolejarz". Nie wiadomo jednak, która z tych drużyn zasiądzie na mistrzowskim tronie.

Wiadomo, że pięć zespołów kolejowych: Ostrowa, Krakowa, Torunia, Gdańska i Warszawy ma równe szanse na awans do pierwszej ligi, lecz niewiadomo, którym z nich uśmiechnie się szczęście w postaci rzeczywistego do I ligi awansu. Wiadomo, że w lidze żeńskiej „AZS" Warszawa ma największe szanse na tytuł, lecz nie wiadomo, czy warszawskiej „Spójni" i krakowskiej „Gwardii" nie uda się wyprzedzić jeszcze warszawskich akademiczek.

Niezwykle ciekawie przedstawia się rola, jaką odegra w naszej koszykówce łódzki „Włókniarz", największa rewelacja pierwszej rundy. Druga runda wykaże, czy niedawne sukcesy tego zespołu były tylko przemijającymi wyskokami formy, czy też łodzianie na stałe zadomowili się w naszej czołówce.

Jeśli dodamy do tego niezwykle zaciętą walkę o utrzymanie się w pierwszej lidze, otrzymamy piękną wiązankę problemów ligowych, których rozwiązania doczekamy się — zdaje się — dopiero na początku marca br., to znaczy z chwilą ukończenia rozgrywek.

W drugiej rundzie zachowana została — z małymi wyjątkami — kolejność spotkań rundy pierwszej.

W pierwszej lidze najkorzystniejszy rozkład gier ma „Ogniwo" Kraków, które wszystkie siedem meczy rozegra w Krakowie. Potem idzie poznański „Kolejarz", który rozegra sześć spotkań w Poznaniu, a jedno tylko z „Ogniwem" w Krakowie. Najniekorzystniejszy rozkład mają w tej rundzie gdańska „Spójnia" i krakowska „Gwardia", które muszą pięć razy wyjechać, a po dwa razy tylko grają u siebie. Obydwie te drużyny grać muszą na obcych boiskach z takimi groźnymi przeciwnikami jak łódzka „Spójnia", „Kolejarz" i „AZS" Warszawa.

Już pierwsza niedziela drugiej rundy przyniesie szereg niezwykle ciekawych meczy. Spotykają się:

I LIGA: w Łodzi: Włókniarz — Spójnia Łódź, w Poznaniu: Stal Poznań — Kolejarz Poznań, w Krakowie: Gwardia — Ogniwo, w Warszawie: AZS Warszawa — Spójnia Gdańsk.

II LIGA: w Krakowie: Kolejarz Kraków — AZS Kraków, w Warszawie: Kolejarz Warszawa — Kolejarz Ostrów we Wrocławiu: AZS Wrocław — Stal Świętochłowice, w Gdańsku: Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Toruń.

LIGA ŻEŃSKA: w Warszawie: AZS Warszawa — Spójnia Gdańsk, a w sobotę, 13 stycznia w Warszawie: Spójnia Warszawa — Włókniarz Łódź.

Na czoło tych meczy wysuwają się spotkania: Włókniarz — Spójnia Łódź, AZS Warszawa — Spójnia Gdańsk, Kolejarz Warszawa — Kolejarz Ostrów i Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Toruń, mające decydujący wpływ na ukształtowanie się oblicza tabel pierwszej i drugiej ligi męskiej.

(JOTES)

R—2—18008

Wykorzystać kampanię sprawozdawczo-wyborczą do usprawnienia pracy sportu związkowego

Ostatnie plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych [illegible] przed ruchem zawodowym poważne zadania, mające swą łączność z realizacją drugiego roku Planu 6-letniego. M. in. VI plenum CRZZ powzięło uchwałę o rozpoczęciu z dniem 15 [illegible] br. szerokiej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, której zasadniczym celem jest zacieśnienie łączności ogniw związkowych z masami członkowskiemi i usprawnienie ich pracy.

Sport związkowy jest jednym z ważnych działów pracy ruchu zawodowego. **Dla rzesz sportowców nie jest więc obojętna sprawa kampanii sprawozdawczo-wyborczej, jak i sprawa wyborów nowych mężów zaufania, rad oddziałowych i zakładowych, a także i zarządów oddziałów oraz okręgów wszystkich związków zawodowych.** Z tego też względu omówimy obszerniej znaczenie akcji sprawozdawczo-wyborczej związków zawodowych i zadania sportowców w tej dziedzinie.

Gdzie tkwią źródła niedomagań?

Dotychczas w wielu ogniwach związków zawodowych istniały poważne niedomagania, których źródła tkwiły w brakach organizacyjnych i personalnych. Niektóre rady [illegible]we, mające, jak wiadomo, m. in. opiekować się kołami sportowymi i klubami fabrycznymi, od dłuższego czasu były zdekompletowane, a ich skład osobowy uzupełniano zazwyczaj drogą „typowania" lub „mianowania". Odbijało się to ujemnie na trosce tych ogniw związkowych o należyty rozwój wychowania fizycznego i sportu.

Rzadko tylko zagadnienia pracy koła sportowego, czy klubu wyczynowego były przedmiotem debaty na posiedzeniach rad zakładowych, zarządów oddziałów czy okręgów poszczególnych związków zawodowych. W konsekwencji więc, a [illegible] kierownictwo ruchu zawodowego stale wskazuje na potrzebę [illegible] problemem wychowania fizycznego mas robotniczych — zagadnienie to stało na marginesie pracy związkowej. Mówią o tym przykłady z terenu jak choćby fakt, że wiele [illegible] nie interesuje się, w jakich warunkach pracują koła sportowe. Udowodniła to również niedawna akcja wyborów władz w klubach i kołach sportowych, odbywająca się niejednokrotnie bez udziału przedstawicieli rady zakładowej.

Oceniając swego czasu wybory władz do ogniw sportowych poszczególnych zrzeszeń, zwróciliśmy uwagę na ten zasadniczy brak, podkreślając jednocześnie konieczność powiązania pracy sportu związkowego z działalnością poszczególnych ogniw związków zawodowych w terenie. **Pod tym też kątem aktyw sportowy i członkowie kół oraz klubów wyczynowych powinni podchodzić do sprawy zbliżającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej.**

Głos sportowców

Jaka jest rola członków organizacji sportowych i ich zadania w tej akcji.

Sport i wychowanie fizyczne mają wielu zwolenników wśród członków załóg poszczególnych zakładów przemysłowych. **Uczestnicząc w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, oceniając pracę ogniw związkowych, powinni oni w dyskusji zwrócić uwagę na sprawę wychowania fizycznego i uwypuklić niedomagania, które utrudniają prawdziwe umasowienie kultury fizycznej.**

Szczególnie poważne zadanie stoi przed **aktywem sportowym.** On to właśnie winien przedstawić związkowcom ważność problemu wychowania fizycznego i wskazać, **że koło sportowe jest** [illegible] nizacyjnym kultury fizycznej. Trzeba również na przykładach unaocznić, że sport i wychowanie fizyczne to nie tylko zawody piłki nożnej, koszykówki, czy innej dyscypliny, ale problem wychowania zdrowych, odważnych i oddanych Polsce Ludowej obywateli, zdolnych do pracy i obrony ojczyzny. Masy pracujące stale dają dowody swego przywiązania i entuzjazmu pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Gdy więc unaocznimy im ważność pracy ogniw sportowych i konieczność dalszego zbliżenia sportu do ruchu zawodowego, to niewątpliwie w przyszłości zagadnienia kultury fizycznej będą traktowane przez zakładowe organizacje [illegible] cie ruchu zawodowego na równi z problemami walki o plan i produkcję o rozwój akcji kulturalno-oświatowej, czy rozwiązywanie zagadnień bytowych robotników. **Trzeba tylko, aby w akcji sprawozdawczo-wyborczej usłyszano głos sportowców i poznano ich słuszne postulaty, mające swe uzasadnienie w dążeniu naszego Państwa** [illegible] **do wychowania nowego człowieka.** Najważniejszym zaś momentem winno być zbliżenie sportu do ruchu zawodowego.

W tym to kierunku zmierza obecnie praca Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, projektującego reorganizację sportu związkowego, celem oparcia go o podstawową bazę, o każdy zakład produkcyjny. **Dlatego też okres od 15 stycznia do 15 kwietnia br. stać się** [illegible] **dogodnym momentem do szczegółowego omówienia zagadnień kultury fizycznej i powiązania ich z pracą ogniw związkowych.**

Ułatwi to rzeszom sportowców zrozumienie wa[illegible] mającej nastąpić reorganizacji życia sportowego, a zmierzającej do dalszego upowszechnienia kultury fizycznej. O interesujących sportowców problemach reorganizacyjnych sportu związkowego napiszemy w następnych artykułach.

TADEUSZ HORSKI

Brawo Liga Morska

Wzrośnie zainteresowanie żeglarstwem

SZCZECIN. Delegatura Polskiego Związku Żeglarstwa w Szczecinie nie dotychczas nie zrobiła, ażeby [illegible] i ożywić zamknięte grupy żeglarzy dopływem młodych i świeżych kadr, szczególnie z szeregów robotniczych. Dlatego z uznaniem należy powitać inicjatywę oddziału sportów wodnych Ligi Morskiej w Szczecinie, która skierowała obecnie swoje wysiłki na upowszechnienie sportów wodnych, a szczególnie żeglarstwa [illegible] Wyrażamy nadzieję, że z kolei [illegible]

Inicjatywa Ligi Morskiej znalazła pełne poparcie Wydziału Oświaty [illegible] sławowych, dzięki czemu w krótkim czasie zorganizowano sekcje żeglarskie przy wielu SKS.

Z kolei oddział sportów wodnych Ligi Morskiej przystąpił do organizowania kursów żeglarskich dla młodzieży w wieku 10-13 lat. Zgłosiło się prawie 300 osób, w tym prawie 100 uczennic. Wobec tak dużej liczby zgłoszeń organizatorzy postanowili stworzyć 6 pozaszkolnych kursów, na których nauka będzie trwała po 4 godziny tygodniowo. Otwarcie kursów nastąpi w najbliższych dniach.

Oddział sportów wodnych opracował plan [illegible] pracy sekcji żeglarskich SKS. W zimie główny nacisk położony będzie na zajęcia [illegible] i okrętowego, [illegible] krytym, oraz pozna teoretyczne wiadomości z zakresu żeglugi.

W lecie młodzi adepci żeglarstwa przejdą przeszkolenie praktyczne na jolach i jachtach w budującym się ośrodku sportów wodnych Ligi Morskiej w Dąbiu Szczecińskim. Okres wakacji letnich zostanie wykorzystany na skoszarowany obóz letni w Dąbiu, przewidziany na 100 osób.

Należy zaznaczyć, że ośrodek szczeciński Ligi Morskiej, jako pierwszy w Polsce rozbudował w tak szerokiej mierze szkolenie młodzieży SKS, co pozwoli jej zetknąć się ze sportem o wysokich walorach wychowawczych, a po latach systematycznego szkolenia da nowe, młode i dobrze przygotowane kadry kandydatów do szkół morskich i odrodzonej marynarki wojennej. Ośrodek Sportów Wodnych w Szczecinie bierze przykład w swojej pracy ze wzorów i doświadczeń, stosowanych w radzieckiej organizacji tego typu, a mianowicie w „Dosflocie".

Rozwiązana też została kwestia jachtu dla praktycznego szkolenia młodzieży. Celowi temu służyć będzie jacht „Dar Szczecina". Ma on 14 m długości, powierzchnia ożaglowania wynosi około 80 m². „Dar Szczecina" znajduje się w tej chwili w remoncie w stoczni jachtowej w Szczecinie. W odbudowie znajduje się jeszcze szereg innych jachtów, m. in. dwa w stoczni rybackiej w Świnoujściu. Oprócz posiadanych dotychczas jednostek Liga Morska w Szczecinie uzyskała niedawno 6 jachtów i 5 jolek z Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, co znacznie zwiększyło jej tabor wodny.

Umożliwi to właściwy rozwój żeglarstwa i da odpowiednie warunki do praktycznego szkolenia kadr. (ct)

Czy wysłałeś już rozwiązanie świątecznego konkursu „Sportu"? Jeżeli nie — zrób to natychmiast! Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 20 bm.

Rowery, narty, buty narciarskie i szereg dalszych wartościowych nagród przeznaczyła nasza Redakcja dla zwycięzców konkursu.

Zobowiązanie pierwszego sportowego zespołu produkcyjnego w Krakowie

KRAKÓW. Pracownice PMT: **Stanisława Kosek, Józefa Wiało, Danuta Świadkowska, Maria Tyć i maszynista Aleksander Kazimierski,** członkowie koła sportowego nr 511, należącego do ZS Spójnia Kraków, doceniając znaczenie sportu w realizacji Planu 6-letniego, zobowiązały się wykonać do dnia 2 stycznia 1951 roku na czas nieograniczony 120 proc. normy roboczej na maszynach „Iskra", tworząc w ten sposób pierwszy sportowy zespół produkcyjny w obsłudze maszynyn na wytwórni PMT.

[illegible] jak i na innych zakładach pracy w całej Polsce.

Zakończenie kursu dla Inspektoratów Powiatowych Kultury Fizycznej

WARSZAWA. W stolicy zakończył się kurs [illegible] 258 osób, z kierownikami wydziałów kultury fizycznej wojewódzkich zarządów ZSCh.

Uczestnicy kursu wysłuchali szeregu wykładów, dotyczących zagadnień kultury fizycznej na wsi. M. in. sekretarz GKKF — Szemberg miał wykłady na temat roli ludowych zespołów sportowych na tle ogólnych zadań kultury fizycznej i sportu w Polsce oraz zapoznał uczestników kursu z zadaniami, stylem i metodami pracy powiatowych inspektorów kultury fizycznej. Dużo miejsca w czasie kursu poświęcono pracy polityczno-wychowawczej w ludowych zespołach sportowych oraz zagadnieniu walki o nowe kadry.

W zakończeniu kursu wziął udział przewodniczący GKKF, poseł Motyka, któremu wręczono złotą honorową odznakę LZS.

Dla wyrażenia solidarności z ludem [illegible] agresji imperialistów amerykańskich, [illegible] które przeznaczono na pomoc dla [illegible]

Czołowi pływacy w karykaturze Ałaszewskiego



Kukłok (Śląsk)



Jaworski (Warszawa)

Nowe obiekty sportowe w Kielecczyźnie

KIELCE. W Skarżysku Kamiennej dobiega końca budowa stadionu ZS Kolejarz jednego z największych obiektów sportowych woj. kieleckiego. W skład urządzeń sportowych stadionu wchodzą oprócz boiska do piłki nożnej, boiska do piłki ręcznej, bieżnia lekkoatletyczna, korty tenisowe itd. Stadion zaopatrzony zostanie w trybuny na kilka tysięcy widzów. Na wiosnę br. rozpocznie się w Kielcach budowa hali sportowej ZS „Gwardia". Hala, która dostosowana [illegible] skich oraz piłki ręcznej, pomieści około 6.000 widzów.

Koło trenerów przy Krakowskim OZB

KRAKÓW. Ostatnio zawiązało się przy Krakowskim Okręgowym Zw. Bokserskim Koło Trenerów, którego przewodniczącym wybrano Klemensa Bogdanowicza, sekretarzem zaś Mieczysława Pietrzykowskiego.

Boks — boks — boks — boks — boks — boks — boks

Bokserzy ruszają ze startu

Czternaście „dziesiątek" pięściarskich rozpocznie w nadchodzącą niedzielę rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi. Sezon, dotychczas bardzo ubogi w imprezy, ożywi się momentalnie, wzrośnie zainteresowanie tą popularną dziedziną sportu. Ośrodki pięściarskie przeżywać będą znów chwile emocji, obserwując zmagania wyczynowców bokserskich najwyższej klasy.

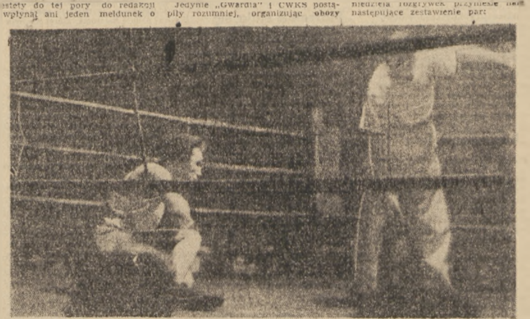
Czy ci wyczynowcy zademonstrują odpowiedni poziom, czy spowodują, że rozgrywki staną się od pierwszego momentu ciekawe i emocjonujące?

[illegible]

Niestety do tej pory do redakcji nie wpłynął ani jeden meldunek o [illegible]

Jedynie „Gwardia" i CWKS postąpiły rozumniej, organizując obozy

[illegible] następujące zestawienie par:



Kołczyński na deskach Foto: Kamera

zebraniu jakiejkolwiek drużyny ligowej, na którym wspólnie z działaczami, trenerami i zawodnikami przedyskutowanoby treść uchwały. I to jest między innymi źródłem narastających błędów.

A przecież uchwała podjęta została z myślą o całej armii pięściarskiej, o kadrach działaczy, trenerów i powinna być ich nieodzownym towarzyszem we wszystkich poczynaniach.

Kluby pięściarskie zmarnowały okres przeznaczony na przygotowanie do trudnych walk. Kilka miesięcy przerwy w sezonie wykorzystały na błogi wypoczynek, na nieróbstwo. Praca nie szła w tempie, jakiego należałoby oczekiwać. Treningi rozpoczęto bardzo późno, przygotowanie przygotowawcze dla zawodników wszystkich swych drużyn ligowych.

Nie przemyślały również sprawy [illegible] **strzostw Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ oraz kierownictwa zrzeszeń, a co za tym idzie, nie przemyślały kampanii propagowania** [illegible]

Przeglądając prasę sportową, dowiedzieliśmy się, iż „Kolejarz" Gdańsk, mistrz Polski z przed dwóch [illegible] pięściarzy, odnajdujemy słowo „va[illegible]".

Już od półtora roku zarysowywał [illegible] albo prawie nic, by kryzys ten za[illegible]

I LIGA: Łódź: Ogniwo — Stal Poznań. **Gdańsk:** Gwardia — Kolejarz Gdańsk. **Warszawa:** Gwardia — Stal Katowice.

II LIGA: Wrocław: Stal — Włókniarz Łódź. **Mysłowice:** Budowlani — Kolejarz Poznań. **Lublin:** OWKS — Gwardia Wrocław. **Bydgoszcz:** Włókniarz — CWKS Warszawa.

Wstrzymując się od sprecyzowania szans drużyn na starcie, będziemy obserwować ich pochód mistrzowski dokładnie i drobiazgowo, analizować pracę i osiągnięcia, będziemy wskazywać na błędy i niedociągnięcia, podkreślać pozytywne momenty, aby wyciągnąć słuszne wnioski z rozgrywek, stanowiących zachętę do uprawiania pięściarstwa dla dziesiątek tysięcy młodych, silnych i zdrowych ludzi.

Pięściarze warszawskiej Gwardii przygotowani do pierwszego meczu ligowego

Łączymy się telefonicznie z ośrodkiem [illegible] ...cznego MBP w Jeleniej Górze. Po tamtej stronie mamy przy aparacie **Walerego Karpińskiego,** kierownika obozu pięściarzy Gwardii.

— Jak oceniacie wyniki treningu?

— Jak najlepiej — stwierdza **Karpiński.** Wszyscy pięściarze bardzo znacznie podciągnęli się w formie. [illegible] sywnych sparingów. Ponieważ na o[illegible] rzawskiej, znajdują się również gwardziści z Gdańska i Wrocławia — reprezentujący wysoką klasę — nie było kłopotu z doborem partnerów. Każdy pięściarz miał w swej wadze paru sparing partnerów. W poniedziałek odwiedził nas Feliks Sztam.

— Jeśli chodzi o zespół Gwardii warszawskiej, który już w nadchodzącą niedzielę 14 bm spotka się w pierwszym meczu ligowym w Warszawie z Chorzowską Stalą — to wszyscy są w kondycji, zdrowi i utrzymują dokładnie swe wagi. Od poniedziałku 8 bm złagodziłem nieco intensywność treningu. Robimy teraz dużo spacerów i dalszych wycieczek, choć pogoda nie bardzo sprzyja. O nartach nie ma mowy — śnieg stopniał. Chłopcy zdają sobie sprawę, że w niedzielę czeka ich ciężki mecz — są pilni i zdyscyplinowani. Nie lekceważą niedzielnego spotkania, jesteśmy jednak dobrej myśli.

— Jaki [illegible] skład?

— Skład będzie ustalony na godzinę przed spotkaniem. Musimy jak wiadomo wystąpić w 10 wagach, których obsadę dobierzemy z następujących zawodników: **Frąckowiak** [illegible] **Lubacz, Komuda, Wesołowski, Kukulak, Kołczyński, Woźniak, Archacki, Famulicki, Szymura.**

Z wymienionych bardzo podciągnęli się w formie — Frąckowiak, T[illegible] czyński i Komuda — a także „Kolka", który [illegible]

Wyjeżdżamy z Jeleniej Góry w piątek wieczorem i w sobotę rano będziemy w Warszawie. (g)

Meldunek ze Szklarskiej Poręby

Szklarska Poręba. Punktualność nie jest charakterystyczną cechą naszych pięściarzy. **Na obóz PZB w Szklarskiej Porębie zjeżdżali się oni przez kilka dni.** Tylko znikoma część zameldowała się 1 stycznia. Druga partia „wysypała się" z autobusu Jelenia Góra — Szklarska Poręba w drugim dniu nowego roku, część dopiero trzeciego, a nawet czwartego b. m.

Samulewski z Gdańska „zdążył" do Szklarskiej Poręby dopiero w ubiegły poniedziałek i został zupełnie słusznie odesłany spowrotem do domu, bo przecież kilka dni pobytu na obozie w niczym nie przyczyniłoby się do podciągnięcia jego formy, a zmiana klimatu morskiego na górski „rozkleiłaby" go do reszty.

Oprócz Samulewskiego, na obozie zabrakło dwóch łodzian **Szalińskiego i Nagajskiego,** którym zajęcia szkolne nie pozwoliły na przyjazd do Szklarskiej.

Zawodnicy zostali zakwaterowani w domu wypoczynkowym „Metal". Wprawdzie objekt ten nie jest przystosowany do goszczenia sportowców kadry wyczynowej, ale warunki mieszkaniowe i wyżywienie pozostawiają wiele do życzenia.

Gorzej jest z salą treningową. Hala w Szklarskiej Porębie jest całkowicie niedostosowana do użytkowania jej w zimie. Jeden piec daje znikomą ilość ciepła. Kilka metrów od niego panuje przenikliwe zimno, tak, że nie ma mowy o przeprowadzaniu treningów z większą grupą zawodników.

Pobyt w Szklarskiej Porębie potraktowany został zresztą jako wypoczynek reprezentacyjnej kadry przed czekającymi ją zmaganiami w najbliższych miesiącach.

Feliks Sztam, główny trener obozu, aplikuje więc swym „podopiecznym" jedynie treningi kondycyjne, gimnastykę i marszobiegi. Ćwiczenia czysto pięściarskie ograniczone są do minimum.

Początkowo zamierzano poświęcić dużo czasu jeździe na nartach. Warunki śniegowe sprzyjały temu całkowicie. Na nartach jeżdżono jednak tylko w pierwszym dniu.

Okazuje się, że pięściarze są w większości bardzo słabymi narciarzami i poza kilkoma z nich, reszta stawiała dopiero pierwsze kroki na deskach. Nic dziwnego, że w tych warunkach zaistniały słuszne obawy, że nowi „konkurenci" Marusarza i Krzeptowskiego wyniosą z obozu kości i mięśnie bardziej obolałe, niż z ciężkiego turnieju bokserskiego.

Marszobiegi zastępują więc wyczyny narciarskie. Oprócz biegów i gimnastyki wypełniają pięściarzom dzień wykłady wychowawczo-ideologiczne, zajęcia świetlicowe, turniej pingpongowy i redagowanie gazetki obozowej.

W środę obozowicze zorganizowali zabawę taneczną dla wczasowiczów i miejscowej ludności, z której dochód przeznaczony został na rzecz pomocy dzieciom koreańskim.

Szermierka • Szermierka • Szermierka • Szermierka

Czajkowski, Przeździecki i Niwicka zwyciężają w Karpaczu

KARPACZ. Zbyt późne wysłanie zaproszeń do klubów spowodowało słabe obesłanie turnieju szermierczego organizowanego przez Komisję Klimatyczną.

Do Karpacza przybyli tylko Budowlani z Krakowa i Pawłowski z Warszawy. Zabrakło na starcie zawodników CWKS, Stali Kat. z Kol. Łódź.

Zawody stały na dobrym poziomie i przyniosły na ogół spodziewane wyniki.

W szabli zwyciężył Czajkowski (Budowlani Kraków), zdobywając na własność puchar Komisji Klimatycznej. Na dalszych miejscach znaleźli się: Przeździecki (Bud. Kraków), Dobrowolski (Pafawag), Pawłowski (Ogniwo W-wa), Ludwiczak (Pafawag), Wortman (Pafawag), Kuszewski M. i Kuszewski St. (Pafawag).

We florecie Przeździecki wyprzedził Czajkowskiego i Wortmana. Pawłowski był czwarty, a M. Kuszewski, który wykazał b. dobrą formę — piąty.

Floret kobiet wygrała pewnie Niwicka (Pafawag), przed koleżanką klubową Musiałówną i Knapikówną (AZS Wr). Dalsze miejsca zajęły Senkow i Chrzówna z Pafawagu.

Sędziował b. dobrze Popiel. (o)



GTO - odznaka młodych patriotów

Wracając wspomnieniem do lat dziecinnych, każdy z nas ujrzy oczami wyobraźni przede wszystkim matkę, jakiegoś rówieśnika — przyjaciela, jakąś pasjonującą książkę o postrzępionych i przybrudzonych przez „nadgorliwych" czytelników, kartach.

Odżyją obrazki najrozmaitszych dziecięcych gier i zabaw. Palant, „klasy", wyścigi do celu, różnego rodzaju skoki i rzuty. Kto nie puszczał „kaczek" po gładkiej tafli rzeczki lub jeziora? Sporządzaliśmy również wspaniałe łuki lub inne proce. A wyprawy na ryby, na jagody, na grzyby...?

„Bezgrzeszne lata"

A przecież lato nigdy nie jest „prawdziwym latem", jeżeli nie wolno pływać, opalać się w słońcu.

W niższych klasach szkół różnego typu, na obozach letnich, zaczynamy uprawiać gimnastykę, zaczynamy interesować się lekkoatletyką, wchłaniamy z podziwem [illegible] słów „mistrzostwa", „trening", „rekord".

Z dzieci wyrastają młodzieńcy. W tym okresie stygnie zapał do pospolitych zabaw. Chłopcy zaczynają się wstydzić biegów, nie chcą grać w klipę. Budzą się poważniejsze zainteresowania. [illegible] dają upodobanie w dalekich [illegible] pieszych lub na [illegible] zamyka się w wąskich ramach specjalizacji. Jedni poświęcają się [illegible] piłce nożnej, inni tylko [illegible] stwo nazywają prawdziwym [illegible].

„Złote dukaty"

„Na drodze naszego życia — pisał N. G. Czernyszewski — leżą porozrzucane złote monety, ale my nie umiemy ich dostrzec."

Dziecinne lata ofiarowały nam sporo złotych dukatów w postaci różnych gier i ćwiczeń, które uprawialiśmy, nie zdając sobie sprawy z ich wartości. Instynktownie dążyliśmy do tego, by wielostronnie, rozwinąć swój organizm, a potem z lekkim sercem zaniedbywaliśmy wszystko, co zapewniało nam zdrowie, siły i radość.

Ideał rozwoju

Wielostronny rozwój — to najwyższy szczebel fizycznego rozwoju człowieka. W latach dziecięcych jesteśmy najbliżsi tego stanu.

W latach chłopięcych i młodzieńczych należy w równej mierze hartować płuca i serce do znoszenia wysiłków pracy. Nasze szkoły i nasze zespoły kultury fizycznej zapewniają każdemu możność uprawiania wielu [illegible]

Prawdziwy człowiek

[illegible] przedsiębiorczości, [illegible] dziemy mogli powiedzieć: oto harmonijnie rozwinięty człowiek.

[illegible]

Ale w masach ludowych nie [illegible]

rało nigdy marzenie o prawdziwym człowieku. Fantazja ludowa tworzyła wspaniałe postacie tytanów i bohaterów, obdarzonych nadzwyczajną siłą fizyczną, szlachetną i współczującą nieszczęściom — duszą. Wielcy artyści malowali herosów, rzeźbili ich w marmurze, układali na ich cześć poezje i pieśni.

Kapitalizm, rządzony prawem „człowiek człowiekowi wilkiem", nie mógł zrealizować marzeń o ideale i o szczęściu. Filozofia kapitalizmu próbuje po raz stutysięczny wyjaśnić zagadkę świata i zamącić umysły prostych ludzi. Świat jednak nie pragnie [illegible] by go przyozdabiano, wyjaśniano, komentowano; świat żąda czego [illegible].

Marzenia stają się rzeczywistością

Świat trzeba przebudować. Marzenie o harmonii między jednostką a społeczeństwem, przybrało dzięki Marksowi realne kształty. Idee Marksa stały się dźwignią, przy pomocy której można ruszyć [illegible]. W roku 1917 Lenin i Stalin uchwycili mocno za tę dźwignię. Partia bolszewicka wezwała klasę robotniczą Rosji i wszystkich ludzi pracy do przeobrażenia świata.

Już wtedy partia postanowiła, że kultura fizyczna winna stać się jednym ze środków politycznego i kulturalnego wychowania [illegible] stanu zdrowia mas ludowych. Nie [illegible] nas pokonać ani [illegible] w pierwszych latach socjalistycznej rewolucji — ani niemieccy faszyści w latach 1941—1945.

Dewiza radzieckiej k. f.

Słowa wielkiego Stalina o nowym pokoleniu zdrowych i pełnych radości życia ludzi pracy, zdolnych zapewnić Związkowi Radzieckiemu potęgę, zdolnych do zlikwidowania wszelkich zakusów wroga — słowa te stały się dewizą ruchu fizycznej kultury, stały się strzałką busoli, wskazującą właściwą drogę.

Jaskrawo uzmysłowiła się przed nami prawda: szczęście ojczyzny — jest moim osobistym szczęściem. A szczęście każdego z nas stanowi o szczęściu [illegible].

Ideał harmonii, możliwy do zrealizowania, polega na tym, aby między społeczeństwem (zbiorowością), a człowiekiem (jednostką) nie było przepaści, nie było żadnych sprzeczności.

Kiedy praca nasza staje się częścią pracy, dokonanej przez całą republikę, życie nasze nabiera wagi i sensu, przeniknięci jesteśmy radością. Chcemy tworzyć i żyć tak, aby z roku na rok wzrastała nasza pewność siebie.

Każdemu z nas wolno marzyć o sile, o nieustannej twórczości, o długowieczności, zdrowiu, tężyźnie ducha. Zdobywajmy zapas tych skarbów, dopóki nie jest za późno. Nikt nie wypełni nam kieszeni skarbami. Należy pracować, podporządkowywać się stworzonej przez siebie samego dyscyplinie dnia, należy umieć zdobyć czas na ćwiczenia wytrzymałości i siły, zręczności i szybkości.

Od czego zacząć?

Spróbujcie inaczej

Chociażby od ćwiczeń przygotowawczych. Wielu spośród nas, podczas [illegible] dzeniem, ćwiczy skłony i wyprosty (z wdychnięciem) i podskoki (z [illegible]). [illegible] nie to w innym usposobieniu. Postarajcie się [illegible] aby „poruszały" one każdy wasz mięsień. Gimnastykujcie się z ochotą [illegible] z szorstkim ręcznikiem a wtedy [illegible], dlaczego ćwiczenia gimnastyki porannej noszą nazwę „przygotowawczych".

[illegible] gimnastycznym. Trenujcie szybki chód, łącznie chód z biegiem [illegible] biegiem w parku lub podmiejskim lasku. Bieg to — nie da [illegible]

umiejętności pokonywania przeciwności. Gdzie leży granica waszej siły?

Doskonalenie siebie samego, sięganie po rekordy, daje tyleż satysfakcji, ile jej możemy otrzymać, czytając dobrą książkę, usprawniając system pracy zawodowej, zbliżając się krok za krokiem do wynalazku w dziedzinie nauki lub techniki.

Godziny, które pozornie wydają się poświęcone egoistycznie pojętym przyjemnościom, opłacają się z lichwą, bowiem zdolni jesteśmy znacznie lepiej wykonywać nasze obowiązki robotnika, budowniczego, żołnierza i obywatela. W tym tkwi cały sens.

Na tym przykładzie możemy znów stwierdzić, iż zachodzi całkowita zbieżność interesów jednostki i społeczeństwa; panuje harmonia, której nie było i być nie może w królestwie prywatnej własności i wyzysku.

Sport na zachodzie

Istnieje inny aspekt tej sprawy. Kraje kapitalistyczne również „cenią" sport. Tam również stadiony nie świecą pustkami. Pseudo-uczeni, sprzedajni dziennikarze i teoretycy sportu dowodzą różnymi sposobami, iż młodzież powinna hartować wolę, rozwijać w sobie ducha agresywnej walki i nie obawiać się krwi. Faszyzujący nauczyciele tłumaczą, że sport — to wojna, a wojna jest swego rodzaju sportem.

Boisko piłkarskie jest nieprzyjacielskim terytorium, piłka strzelona do bramki przeciwnika symbolizuje obrócenie w perzynę nieprzyjacielskiego [illegible].

Nader wojowniczo usposobieni feldmarszałkowie i generałowie (którzy w obozie imperialistów namnożyli się w podejrzanie wielkiej ilości) znajdują, iż sport jest pierwszorzędnej jakości środkiem wychowania bezmózgich, nie wytrzymałych i silnych parobków. Na generalski rozkaz pójdą oni niszczyć każdy z krajów. Przecież wojna — to sport. Kraje kapitalistyczne wprowadzają na piedestał silną bestię, awanturnika, którego bezmyślny wzrok zdradza wewnętrzną pustkę duchową, drania, pozbawionego sumienia, honoru i [illegible].

Kombinatorzy, biznesmani i bandyci kapitalistycznego świata nigdy nie byli wielbicielami prawa. Nie chcą oni dobrowolnie usunąć się ze sceny, ustąpić miejsca doskonalej młodej społeczności, nowemu harmonijnie rozwiniętemu człowiekowi. Kapitalizm chce przy pomocy bomby atomowej rozwiać nasze marzenie o powszechnym szczęściu, chce nas zasypać zarazkami dżumy i cholery w imię przetrwania kapitalizmu i jego wilczych praw.

Ale to nie nastąpi nigdy. Zbyt dobrze znamy te dwunożne zwierzęta, które ośmieliły się przekroczyć naszą granicę w roku 1941. Nasza ojczyzna wie dobrze, iż ten, kto umie dla niej pracować, potrafi również obronić [illegible].

* * *

Zadania radzieckiego systemu wychowania fizycznego są znane każdemu: powszechność, praktyczność i dbałość o zdrowie. Znaczy to, że radziecki system pragnie w obywatelu rozwinąć siłę, wytrzymałość, zręczność i śmiałość, aby każdy mógł doprowadzić do doskonałości wrodzone sobie zdolności fizyczne i psychiczne, zwielokrotniać swoje sukcesy pracy, pogłębiać wiedzę i rozwijać umiejętności.

Radziecki system wychowania fizycznego opracował tego rodzaju ćwiczenia i gry sportowe, których uprawianie posiada bezpośredni wpływ na poprawę stanu zdrowia mas ludowych. Kontrolę nad nimi sprawują doktorzy, a prowadzą je absolwenci instytutów i szkół w. f.

Ponieważ kompleks GTO wcielił w życie wszystkie szlachetne zasady radzieckiego systemu wychowania fizycznego, stał się on jego symbolem i hasłem.

* * *

Na zasadzie odznaki GTO rozwijają się w ZSRR wszystkie dyscypliny sportowe. Przez osiąganie norm II stopnia kompleksu odznaki, zalicza się młodzież w rzędy sportowców klasowych, z których przyszłość wyłoni mistrzów republiki, związku lub świata.

Miliony radzieckich chłopców i dziewcząt szczyci się już posiadaniem odznaki. Nie wolno jednak zatrzymywać się w miejscu. Nie wolno poprzestawać na tym, co się posiada. Należy się uczyć i zawsze dążyć w przód — takie prawo rządzi wszystkimi dziedzinami życia ZSRR. To prawo obowiązuje również i sport.

D. SAMOJŁOW

Zasłużone wyróżnienie

BYDGOSZCZ. W związku z przyznaniem noworocznej premii przez GKKF Weinbergowi nasz korespondent z Bydgoszczy pisze.

Kiedy przed pięciu laty na jednym z treningów piłkarzy ówczesnej „Polonii" zjawił się szczupły chłopak nazwiskiem Weinberg, nikt nie przypuszczał, że właśnie on stanie się jednym z najlepszych lekkoatletów polskich.

U piłkarzy młody Zygmunt nie zasiedział długo. Już w roku 1947 startuje w barwach BKS i biega na średnich dystansach. Na mistrzostwach Polski jako 17-letni chłopak, zajmuje Weinberg 3 miejsce w biegu na 3.000 m. z przeszkodami.

Pierwszy sukces w trójskoku odnosi przyszły reprezentant Polski w roku 1948 kiedy to wynikiem 13.36 zdobywa tytuł wicemistrza Polski. [illegible] rezultaty. Z początkiem 1949 r. Weinberg bije rekord halowy. Skok — 13,92 m. W międzyczasie młody skoczek gra w hokeja, piłkę nożną, szczypiorniaka i koszykówkę. Niespodziewana kontuzja kolana na zawodach w hali w Przemyślu zmusza Weinberga do dłuższej przerwy. Dzięki troskliwej opiece ze strony macierzystego klubu — „Gwardii", Weinberg szybko wraca do zdrowia. Pierwszy występ po przebytej chorobie przynosi mu piękny sukces. Zdobywa mianowicie skokiem 14,02 mistrzostwo Polski ZS „Gwardia". Start w mistrzostwach Polski ogólnych kończy się zdobyciem upragnionego tytułu mistrza Polski. Następuje teraz pierwszy występ zagranicą. Na stadionie w Bukareszcie Weinberg zajmuje pierwsze miejsce w trójskoku, a uzyskany wynik (14,69 m) jest najlepszym po wojnie i bardzo bliski rekordu.

Weinberg jest nie tylko dobrym wyczynowcem, ale i wzorowym sportowcem w ogóle. Jego koleżeńskość i młodociany entuzjazm porywa innych kolegów klubowych, którzy w tej chwili stanowią najsilniejszą sekcję lekkoatletyczną na Pomorzu.

Uzyskane przez niego wyniki są rezultatem rzetelnej pracy, gdyż warunki materialne Weinberga nie były najlepsze. Ojciec nie żyje, a matka dozorczyni domu nie była w stanie zapewnić synowi wszystkiego. Dziś dzięki opiece, jaką mu zapewniła władza ludowa, Weinberg może spokojnie zajmować się sportem.

Dowodem, że Państwo Ludowe troszczy się o swych czołowych sportowców jest przyznanie Weinbergowi nagrody pieniężnej. Wierzymy, że młody bydgoszczanin nie poprzestanie na dotychczasowych osiągnięciach, ale jeszcze w tym roku pokusi się o rekord Polski i swym dalszym zachowaniem się, dowiedzie, że wyróżnienie jakie go spotkało — nie było przypadkowe.

W. K.



Weinberg

800 uczestników na starcie

Harcerstwo przed igrzyskami zimowymi

W roku ubiegłym Związek Harcerstwa Polskiego zorganizował pierwsze zimowe igrzyska sportowe w Zakopanem. W igrzyskach tych wzięło udział przeszło 500 harcerzy i harcerek. Impreza ta cieszyła się wielkim zainteresowaniem wśród naszych najmłodszych sportowców i stała się bodźcem do rozwoju sportów zimowych w harcerstwie.

Tegoroczne harcerskie igrzyska zimowe odbędą się w Szklarskiej Porębie w dniach 2, 3 i 4 lutego. W odróżnieniu od poprzednich będą one miały bezwzględnie szerszy zakres pod względem masowości. Każdy ich uczestnik wykazać się będzie musiał dobrymi postępami w nauce, zadokumentowanymi odpowiednim świadectwem za ostatnie półrocze.

Igrzyska harcerskie mają zadanie zbliżenia i nawiązania kontaktu między harcerzami całego kraju, oraz propagandę sportu narciarskiego wśród dzieci.

Dla zrealizowania swych zadań igrzyska mają opracowany w ten sposób regulamin, że przybędą na nie harcerze ze wszystkich powiatów, w których mają swoje siedziby drużyny harcerskie. Poszczególne komendy wojewódzkie w zależności od ilości zorganizowanych drużyn otrzymały przydziały miejsc w Szklarskiej Porębie. Dla wyłonienia najsprawniejszych narciarzy w powiatach przewiduje się przeprowadzenie eliminacji powiatowych 17 stycznia br. W ten sposób wyłonieni najlepsi kandydaci będą mogli być zakwalifikowani na igrzyska centralne, ale [illegible] warunkiem że kandydat w [illegible] nie posiada ani jednej oceny niedostatecznej z jakiegokolwiek przedmiotu. Jeżeli w pewnych powiatach brak będzie harcerzy odpowiadających tym warunkom, którzy umieli by jeździć na nartach, to wtedy komenda powiatowa deleguje harcerzy i harcerki w charakterze widzów z pośród najlepiej sprawujących się. Dla tych młodocianych widzów przewidziane są specjalne masowe gry i zabawy na śniegu.

Igrzyska mają charakter zawodów zespołowych. Przewiduje się następujące konkurencje: bieg zjazdowy dla młodszych uczestników, slalom dla starszych, oraz biegi patrolowe dla obu grup wieku. Wszyscy uczestnicy zostaną podzieleni na grupę młodszych, roczniki 1939 i 1938 oraz grupę starszych, roczniki 1937 i 1936.

Punktacja obliczana będzie w ten sposób, że za pierwsze miejsce w konkurencji indywidualnej (bieg i slalom) uzyskuje się 100 punktów, za każde następne miejsce jeden punkt mniej. Do ogólnej punktacji zalicza się również punktację za oceny w nauce uzyskane przez zawodnika w ostatnim półroczu (na podstawie świadectwa, które uczestnik musi mieć przy sobie). Wszystkie oceny bardzo dobre dają sto punktów, za ocenę dobrą odlicza się 5 punktów za ocenę dostateczną odlicza się 10 punktów. Uczestnicy biegów patrolowych będą musieli nie tylko wykazać się umiejętnością jazdy na nartach, ale również znajomością orientacji w terenie, obchodzenia się z mapą, kompasem [illegible]

W igrzyskach weźmie udział ok. 800 dzieci. (H.K.)

Na boiskach musi panować spokój

KRAKÓW. Zarząd okręgu krakowskiego PZPN, po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie zajść, jakie miały miejsce w Bieżanowie w dniu 27 listopada ub. roku na zawodach o mistrzostwo kl. B LZS Bieżanów Ib — ZKS Stal Wola Duchacka postanowił:

1) zamknąć boisko LZS Bieżanów na okres 6 miesięcy począwszy od dnia 1 marca 1951 r. od wszelkich rozgrywek tak mistrzowskich jak i towarzyskich, na skutek znieważenia sędziego bocznego na wymienionych zawodach;

2) zarząd LZS Bieżanów ukarać 12 miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na [illegible];

3) LZS Bieżanów ukarać grzywną zł 500 — niezależnie od roszczeń Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Krakowie - Płaszowie na kwotę zł. 1.300, które mogą być dochodzone przez ZKS Stal Wola Duchacka;

4) kapitana drużyny LZS Bieżanów Tadeusza Szafiarskiego ukarać 12 — miesięczną dyskwalifikacją oraz pozbawieniem dożywotnie godności kapitana drużyny;

5) zawodnika LZS Bieżanów Stefana Buchałę ukarać 12 - miesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika;

6) zarząd LZS Bieżanów ostrzec, że w razie ponownego powtórzenia się podobnych wypadków — Wydział Gier i Dyscypliny [illegible] § 24 pkt regulaminu rozgrywek o mistrzostwo okręgu na rok 1950/51.

7) przekazać Prokuraturze SO w Krakowie prowokatorów i sprawców zajść na wymienionych zawodach - dla ukarania na drodze postępowania sądowo karnego.

W uzasadnieniu wyroku WG i D Okręgu Krakowskiego PZPN na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalił, iż zarząd LZS Bieżanów winien jest, ponieważ przez niewypełnienie ciążącego na nim obowiązku dopilnowania porządku podczas zawodów — dopuścił do czynnego znieważenia sędziego bocznego oraz przez nienależyte dopełnienie obowiązku dania ochrony tak sędziom jak i drużynie gości po ukończonych zawodach, dopuścił do ekscesów w wyniku czego tak sędziowie jak i drużyna zostali pobici oraz poważnie uszkodzono autobus, którym ZKS Stal na zawody przybyła.

* * *

Zarząd Okręgu Krakowskiego polecił zarządom wszystkich podległych sobie klubów wywiesić sentencję wyroku na LZS Bieżanów w świetlicach klubowych przez dni 14.

Obóz hokejowy ZS Ogniwo na Torkacie

KRAKÓW. w czasie od 18 stycznia do 2 lutego br. Ogniwo organizuje obóz hokejowy dla swych zawodników z całej Polski.

Na obóz, którego kierownikiem będzie ob. Korneluk, instruktorem — Wł. Michalik powołano hokeistów: z Ogniwa Kraków: Kaliński, Adam Kowalski, Peter, Szwabentan, Wolkowski, Józewicz, Kopczyński II, Masarczyński, Korzeniak, Montean z Ogniwa Bytom: Kolasa, Piechurko, Paluch, Nikodemowicz, z Ogniwa Cieszyn: Zietek, Nowotarski, Krzak, Gojny, Hutta, Hanslik, z Ogniwa Lublin: Cieśliński, Karwowski. Jako rezerwowi przewidziani są: Stepek (Bytom) Kopczyński I (Kraków) Sikora (Cieszyn).

Liga hokejowa CSR

PRAGA. W 8 kole rozgrywek czeskiej ligi hokejowej ATK pokonało Slavię Pardubice 5:3 ([illegible], 1:0, 2:0), NV Bratislava zremisowała z CSSZ Prostejów 5:5, a SKP Ceskie Budziejowice rozgromiło OD Pragę 7:1 (3:0, 3:1, 1:0).

Po tych rozgrywkach stan tabeli czeskiej ligi hokejowej przedstawia się następująco:

1. Cz. Kral. Pole	8	44:28	13
2. [illegible]	8	40:23	11
3. C. Budziejowice	8	34:54	11
4. ATK Praga	8	36:38	9
5. Bratislava	8	35:44	7
6. Slavia Pardubice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
7. Prostejów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
8. OD Praha	8	35:39	4

Ostglas Weisswasser — SG Frankenhausen 4:3 i 2:8

BERLIN. Mistrzostwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej w hokeju zdobyła BSG Ostglas Weisswasser, [illegible] hausen 4:3. W rewanżowym spotkaniu na lodowisku w Berlinie zwycięstwo drużyna SG Frankenhausen w wysokim stosunku 8:2 (3:0, 3:1, 2:1).

Nowe rekordy pływaków

BUDAPESZT. Szereg nowych rekordów ustanowili zawodnicy węgierscy na zawodach w Ozd. Drużyna [illegible] 3×100 st. zmiennym rekord krajowy [illegible] Węgier na 100 m st. grzbietowym jest Gyongyosi, który przepłynął ten dystans w [illegible]. Dwa rekordy Węgier ustanowili także juniorzy na [illegible] — 2:38,4 oraz 100 m st. grzbiet. chłopców — Bolvari — 1:11,0.

Wiadomości z kraju

Masowy turniej LZS w tenisie stołowym

SZCZECIN. Wydział Kultury Fizycznej przy Woj. Zarządzie ZSCH w Szczecinie organizuje w styczniu masowy turniej tenisa stołowego w którym wezmą udział wszystkie LZS posiadające sekcje ping - pongowe. Po eliminacji na szczeblu gromadzkim, wyłonione zostaną zespoły męskie i kobiece, które wezmą następnie udział w rozgrywkach na szczeblach gminnych i powiatowych. W turnieju w Szczecinie w dniu 18 lutego wezmą udział reprezentacyjne zespoły powiatów.

Śląsk — Kraków juniorzy

W VI rocznicę oswobodzenia Katowic, to jest w dniu 27 stycznia o godzinie 18 odbędą się na Torkacie w Katowicach międzyokręgowe zawody juniorów Śląsk — Kraków.

Składy drużyn zostaną ustalone w najbliższych dniach.

Pierwszy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo kl. A Krakowa

KRAKÓW. W niedzielę rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa bokserskie kl. A na rok 1951. Pierwsze spotkanie OWKS Kraków — Ogniwo Tarnów, rozegrane po raz pierwszy na terenie woj. krakowskiego w 10 wagach zakończyło się zwycięstwem wojskowych 11:8.

W nadchodzącą sobotę, dnia 13 bm. odbędzie się „derby bokserskie" Krakowa. Gwardia — Ogniwo.

Drobiazgi

* W masowej akcji gimnastycznej na Pomorzu w roku 1950 wzięło udział 11.690 osób. Przewidziane ćwiczenia ukończyło 11.032 uczestników z tej liczby minima o SPO uzyskało 10.396 osób, w tym 4.072 kobiet. Akcja ta cieszyła się największą popularnością wśród młodzieży spośród której 10.113 uzyskało normy do SPO. W akcji zawiodły całkowicie zrzeszenia sportowe, minima bowiem uzyskało zaledwie 144 członków, w tym [illegible] kobiet.

* Ogólnopolska narada sportu związkowego odbędzie się 1 i 2 lutego br. w Warszawie w Centralnej Radzie Związków Zawodowych.

* ZS „Stal" zdobyło w województwie szczecińskim w klasyfikacji zrzeszeń pierwsze miejsce za udział w masowych akcjach sportowych, próbach o SPO, szkoleniu ideologicznym oraz gospodarkę, sprzętem i finansami.

* W Koszalinie gościła drużyna bokserska Gwardii Rzeszów, gdzie rozegrała mecz bokserski z miejscową Gwardią, remisując 7:7.

* W Szczecinie, Gdańsku i Koszalinie odbywa się 6-tygodniowy kurs przodowników wf. zorganizowany przez Samopomoc Chłopską. Kursy te mają duże znaczenie z uwagi na konieczność uzupełnienia niedostatecznych kadr fachowych sportu wiejskiego. Wśród uczestników przeważa aktywiści LZS i ZMP.

* Siatkarki i koszykarki łódzkie Serwakówna, Zakrzewska i Solarzówna zostały ukarane przez zarząd ŁOZKSS. Pierwsza za nieobecność w reprezentacji na mecz Warszawa — Łódź, pozostałe za niepunktualne przybycie na zbiórkę przed wyjazdem na ten mecz. Przeciwko kierownikowi trenerowi Wojciechowskiemu i Wajtorskiemu prowadzi się dochodzenia za sprzeczne informacje o wyjeździe i wykazanie wyraźnej niechęci reprezentowania Okręgu.

* Stały rozwój sportu na wsi w województwie poznańskim w roku 1950 stwierdziła Rada Sportu i Wychowania Fizycznego przy Zarządzie Wojew. ZSCh. Województwo poznańskie liczy obecnie zarejestrowanych w 1.035 LZS-ach — 29.436 członków, w tym 13.294 ZMP-owców. Do najlepiej pracujących LZS-ów w tym województwie należą: Mroczeń (zwycięzca w konkurencji gazetek ściennych), Łaski, Racot, Nisiak Wielki, Kazimierz, Chmilcz i Trzcielin.

Sport w ZSRR

Pierwsza niespodzianka mistrzostw hokejowych

MOSKWA. W [illegible] w hokeju zeszłoroczny mistrz Związku Radzieckiego — drużyna CDKA poniosła niespodziewaną porażkę z Dynamo Moskwa 4:6. Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie i było niezwykle emocjonujące. Zespół wojskowych prowadził w pierwszej [illegible] faworytem meczu.

[illegible] zespół lotników WWS.

W tabeli prowadzą: Skrzydła Sowietów i WWS, [illegible].

DRUGA PORAŻKA CDKA

MOSKWA. W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych o mistrzostwo ZSRR zeszłoroczny mistrz CDKA doznał drugiej porażki, przegrywając ze Skrzydłami Sowietów 3:4.

Drugie spotkanie między drużynami Dynamo z Moskwy i Leningradu zakończyło się zwycięstwem Dynamo z Moskwy 2:1.

Czołowi narciarze radzieccy na starcie

MOSKWA. Pod Moskwą rozpoczęły się wielkie doroczne zawody narciarskie z udziałem ponad 100 czołowych zawodników i zawodniczek radzieckich.

W biegu kobiet na dyst. 5 km. zwyciężyła Carewa (Leningrad) w czasie 21:39 min., mistrzyni ZSRR Jermolenko zajęła drugie miejsce z czasem gorszym o 11 sek.

Bieg na 18 km wygrał zasłużony mistrz sportu Smirnow (Moskwa) w czasie 1.05:01 godz. 0.4 min. za nim ukończył bieg reprezentant Świerdłowska-Borin. Wyniki obu biegów są rekordami trasy.

Nowe zwycięstwo koszykarzy radzieckich

PEKIN. W czasie swego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej koszykarze radzieccy bawili w Szanghaju. [illegible] zentacja miasta. Spotkanie przyniosło gościom wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo w stosunku 89:28.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W LENINGRADZIE I W TULE

MOSKWA. W Leningradzie i Tule zakończyły się towarzyskie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej.

W czasie zawodów uzyskano szereg dobrych wyników indywidualnych. [illegible] uzyskany na [illegible] m przez Sergiejewa [illegible] oraz wyniki Gołowczenki (Omsk) na 1500 i 10.000 m. Na pierwszym z tych dystansów [illegible], a 10.000 m przebył w 18:00,2. Dobry wynik uzyskał również Titow (Leningrad), który wygrał bieg na [illegible].

Wśród kobiet najlepsze wyniki uzyskała trzykrotna mistrzyni Isakowa. Wygrała ona biegi na 500 i 1000 m. w 50,1 sek. i 1:45,2. Warto podkreślić, że na tym drugim dystansie młoda łyżwiarka leningradzka Leontiewa ukończyła bieg w czasie zaledwie o 1 sek. gorszym od mistrzyni świata.

Hokeiści czekają na mróz

WROCŁAW. Kilka mroźnych dni pozwoliły na przeprowadzenie pierwszych meczów hokejowych na lodowiskach **Wrocławia, Karpacza i Wałbrzycha.** Nie mogły stać one na dobrym poziomie, ale pozwoliły na zorientowanie się w układzie sił. Udowodniły one, że **łagodna zima dolnośląska skłoniła hokeistów do rzetelnej zaprawy kondycyjnej.** Gwardziści, którzy pracowali od dwóch miesięcy w sali gimnastycznej wypadli najlepiej kondycyjnie.

Wielkie zainteresowanie wykazało, że hokej może się stać jednym z najpopularniejszych sportów we Wrocławiu, tym bardziej, że Dolny Śląsk posiada kilka wyrównanych i dobrych zespołów.

Gwardia jest kandydatem do tytułu mistrza. Jej gracze **Szlendak, Kamyk, Kurek, Matula i Sierzega** tworzą zaawansowany technicznie i szybki zespół. **Stal-Pafawag** sprawiła miłą niespodziankę, będąc równym przeciwnikiem gwardzistów, przewyższając ich umiejętnością gry zespołowej. Najlepszymi zawodnikami Stali są: **Szerla, Korczak, Tymowicz** i **Sulikowski.** Ex-ligowy **Włókniarz z Wałbrzycha** zaprasza do siebie zespoły Górnego i Dolnego Śląska sygnalizując dobrą formę swego odmłodzonego zespołu.

Kolejarz startował w turnieju noworocznym bez najlepszych zawodników, którzy byli na obozach narciarskich. Młodzież stawiła dzielnie czoła Gwardii. W pełnym składzie z **Wróblewiczem, Czechem, Henferem i Rzeszutem** [illegible] ce o tytuł mistrza.

Dobre dotychczas **Ogniwo** wysyła na obóz swoich łyżwiarzy. Nie wydaje się by zespół **Amirowicza, Terlikowskiego i Czauderny,** którzy obniżyli swą formę mógł zagrozić w najbliższym czasie faworytom turnieju, który odbędzie się z nadejściem mroźnych dni. Również nie wróżymy sukcesów **Budowlanym,** których sekcję zasilili młodzi łyżwiarze **MKS Czarni.**

Dobrze się stało, że nie czekając na mróz wszystkie niemal zespoły wrocławskie wyjechały — do Karpacza. (Mad)

NA PŁYWALNIACH i basenach

Kubeł zimnej wody

Kubłem zimnej wody z wrocławskiego basenu należałoby ochłodzić rozpalone czoła niektórych działaczy Wrocławskiego Okręgowego Związku Pływackiego. W ich zacietrzewieniu należy szukać przyczyn wysokich po[illegible] Wrocławia. Z tym samym Krakowem, z którym Wrocław walczył dotychczas jak równy z równym obecnie przegrał wysoko. Nie było by w tym nic [illegible]

Gdzie tkwi przyczyna niepowodzeń? [illegible] rażającego się stosunkiem 55:[illegible]?

[illegible] godzińskiej, Kirchnerówny i Stan[illegible] dowanie zmienić ogólny wynik. Na [illegible] wodnicy ci (wszyscy prócz Manowskiego obecni byli na meczu) są chorzy. Ta nagminna „choroba" nie wystawia chlubnego świadectwa gospodarzom, ale nawet osłabiony Wrocław zdolny był do osiągnięcia dużo lepszego wyniku. Wskażemy na błę[illegible] należało wystawiać Jakubowskiego, który nigdy nie uzyskał dobrego czasu na tym dystansie lecz Bieszczanina lub Gomułkę, rezerwując siły Jakubowskiego do biegu na 100 m dow. sztafety 4 x 200 m.

Błąd kapitanatu sprawił, że Jakubowski osiągnął w biegu na 400 m 6:05 który przystoi juniorom. Ponadto Jakubowski zmęczył się do tego stopnia, że nie odegrał roli w biegu na 100 m dow. zajmując trzecie miejsce. Warto do tego dodać, że na meczu Wrocław — Śląsk Jakubowski uzyskał na tym dystansie czas 1:05.8, co zwycięzca niedzielnego meczu — Ciężki. Kompromitująco wypadła sztafeta **Wrocławia 4 X 200 m dow.** chociaż Tołkaczewski, Lewicki i Jaśkiewicz płynęli bardzo dobrze. Przyczyną przegranej różnica 30 m był start Buczkowskiego w miejsce którego należało wystawić właśnie Jakubowskiego (pływa na tym dystansie 2:22). Buczkowski stracił około 20 m, co wpłynęło na obniżenie tempa wrocławian na trzeciej i czwartej zmianie.

Do ogólnych wrażeń z zawodów, gdzie obok doskonałej postawy Lewickiego Rotkiewicza i Tołkaczewskiego, obserwowaliśmy start zawodników nie przygotowanych do tak poważnych spotkań, trzeba dorzucić kilka słów o zachowaniu członka kapitanatu Wr. OZP — **Naborczyka.**

Członek kapitanatu Wrocławskiego Okręgowego Związku Pływackiego jest wyznawcą dość niecodziennego stosunku do zagadnienia obsługi prasowej. Zapytany przez dziennikarzy o rozmaite szczegóły, o kryteria, którymi się kierowano przy ustalaniu składu, dawał przedstawicielom prasy nader skąpe i wręcz niewystarczające objaśnienia.

Dodać należy, że jego informacje było sformułowane w sposób, co najmniej zastanawiający, niegodny działacza, piastującego odpowiedzialne stanowisko w ruchu sportowym.

MIEDZA

Koszykarze dolnośląskiej kl. A wznawiają rozgrywki

13 bm. rozpoczynają się mistrzostwa okręgu wrocławskiego w koszykówce męskiej jun., a 14 bm. rusza ze startu kobieca kl. A.

Juniorzy grać będą w dwóch grupach: prowincjonalnej i wrocławskiej. We Wrocławiu odbędą się dwa spotkania: WKS — Budowlani i Stal Pafawag — Ogniwo.

W koszykowej kl. A kobiet startują następujące zespoły: AZS Wrocław, Gwardia Wrocław, Ogniwo Wrocław, Kolejarz Świdnica, WKS Wrocław i Górnik Wałbrzych.

Koszykarze kl. A rozegrają w niedzielę ostatnie spotkania pierwszej rundy. We Wrocławiu spotkają się: **Ogniwo — AZS Ib, WKS — Górnik Wałbrzych, Gwardia — Budowlani Jel. Góra, Budowlani Wrocław (dawniej Czarni) — Spójnia Kłodzko. W Świdnicy dojdzie do pojedynku Stali Pafawagu (dawniej Związkowiec) z tamtejszym Kolejarzem.**

W związku z mającymi się rozpocząć 2 marca br. eliminacjami o wejście do II ligi wrocławski OZKSS przesunął terminarz niektórych spotkań A-klasy w drugiej rundzie. **Spotkania wyznaczone na 4 marca odbędą się 2 lutego, a zawody wyznaczone na 11 i 18 marca kluby muszą rozegrać do 25. II. 1951.**

W chwili obecnej tabela kl. A koszykarzy wygląda następująco:

Ogniwo Wr.	8	7	427:229
WKS Wr.	8	7	301:211
Budowlani Jel. G.	7	5	231:198
Kolejarz Św.	8	5	286:263
Stal Pafawag	7	4	254:207
Budowlani Wr.	8	3	246:234
Gwardia Wr.	8	3	248:336
Górnik Wałbrz.	8	2	207:326
Spójnia Kł.	8	2	227:301
AZS Ib	8	1	239:311

(T. Dol.)

Długoborski gra w „kosza" i myśli o sukcesach na bieżni

Było to w sierpniu 1948 r. Na „stadionie olimpijskim" odbywały się zawody lekkoatletyczne dla niestowarzyszonych o odznakę sportową Wystawy Ziem Odzyskanych. W biegu na 1000 m pierwszy przerywa taśmę 15-letni uczeń Mieczysław Długoborski, uzyskując czas 3:16.8 min. Trener Małecki wręczył Długoborskiemu złotą odznakę sportową WZO, która zachęciła młodego chłopca do uprawiania lekkiej atletyki.

Od tej chwili nieznany nikomu gimnazjalista uczęszcza regularnie na treningi biegając razem z Kuśmirkiem, Burką i innymi. Tak oto rozpoczęła się kariera znanego średniodystansowca — Długoborskiego (Spójnia Wrocław).

W ub. roku zawodnik ten odniósł wiele sukcesów, z których największym było zdobycie mistrzostwa Polski juniorów i ustanowienie nowego rekordu w biegu na 1500 m. Rekordy życiowe Długoborskiego: 2:00.6 na 800 m, 2:35.7 na 1000 m i 4:09.8 na 1500 metrów — mówią o jego nieprzeciętnym talencie.

Przy końcu minionego sezonu zawodnik Spójni zatracił zupełnie formę (wskutek przetrenowania i zbyt częstych startów)), a wielu uważało nawet, że się już „skończył".

Nie dał on jednak za wygraną. Przez kilka miesięcy wypoczywał, a obecnie przygotowuje się bardzo starannie do sezonu letniego uczęszczając na „suchą zaprawę".

Dla utrzymania kondycji Długoborski uprawia dodatkowo koszykówkę, występując z powodzeniem w rezerwowej drużynie Stali — Pafawagu.

W sztabie wrocławskiego AZS
Pierwsze wyniki współzawodnictwa

Między kierownictwem sekcji wyczynowych AZS, a referatem Sportów Masowych istnieje współzawodnictwo. Pierwsi wykazują się ilością zespołów ligowych i pokaźną listą członków kadry narodowej. Zwycięstwom siatkarzy, lekkoatletów, wioślarzy, czy też koszykarzy trzeba przeciwstawić wielofrontowe wyczyny akademików, uprawiających masowo kulturę fizyczną.

Każda nowa setka startujących w trójboju lekkoatletycznym S. P. O., w pływaniu, czy narciarstwie cieszy zarząd AZS na równi z wywalczanemi przez wyczynowców punktami mistrzowskimi.

W sztabie AZS przy ul. Norwida zastajemy przy pracy kierownictwo masowego turnieju drużynowego w ping-pongu. **Jak by na przekór zarządowi wrocławskiego Związku Tenisa Stołowego, który nie rozpoczął jeszcze rozgrywek mistrzowskich toczą się zacięte boje „akademickie" klasy A i B. W 24 zespołach reprezentujących koła wydziałowe wyższych uczelni Wrocławia bierze udział ponad 100 zawodników i 70 zawodniczek.**

Prawnicy i ekonomiści na czele

Organizator imprezy, ob. **Łatwiński,** zapoznaje nas z rozgrywkami, które gromadzą na widowni więcej widzów niż nie jeden „prawdziwy" mecz.

— **Mistrzostwa nasze powstały z masowych turniejów, w których brało udział ponad 500 kolegów.** Na podstawie wyników indywidualnych ustaliliśmy, które zespoły naszych kół zaliczyć do kl. A. Chcąc zachęcić do startu mniej zaawansowanych studentów wprowadziliśmy do regulaminu punkt, zabraniający zawodnikom wyczynowym gry w reprezentacji uczelnianej.

Układający tabelkę mistrzowską ob. Szpakowski przedstawia nam faworytów turnieju.

W klasie A prowadzi na razie Prawo przed Wyższą Szkołą Ekonomiczną i zespołem Mat-Fiz-Chem. Czołówkę akademicką uzupełniają: Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego, Stomatologia i Humanistyka.

W klasie B stworzyliśmy trzy grupy, przydzielając do każdej po 6 zespołów. **Bardzo silne koło Weterynarii prowadzi w grupie pierwszej, a Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze w grupie drugiej.** Trzecia — uformowana niedawno, nie rozpoczęła jeszcze rozgrywek, ale wydaje się, że najlepiej grać będą koledzy z Narod. Organizacji Technicznej.

Nowe talenty

Chcąc zapełnić lukę, jaką w tenisie dolnośląskim stworzyła absencja kobiet, wprowadziliśmy obowiązek startu dwóch koleżanek w każdym zespole. **W rezultacie ponad 70 studentek bierze udział w akademickim turnieju, a conajmniej 20 startować będzie w mistrzostwach Dolnego Śląska.**

Notujemy najlepsze zawodniczki akademickie z Wawrzyniakówną, która wygrała niedawno masowy turniej organizowany w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, młodziutką Kowalską (USP), Trębicką (Szkoła Asystent. Technicznych), Mycielską (Przyroda), Jakimow (Szkoła A. T.) i Adamkówną (WSWF).

Sekcji wyczynowej AZS też przybędzie kilku dobrych zawodników, do których zaliczają się: Woźny (M. F. Ch.), Wojtasiewicz (Prawo), znany piłkarz Majewski (WSWF) i Ławecki (WSE).

Przechodzimy do świetlicy AZS, gdzie odbywa się właśnie jeden z B-klasowych meczy. Widownia, obserwująca zacięte walki ping-pongistów o nieznanych jeszcze szerszemu ogółowi nazwiskach, nagradzając brawami każde dobre zagranie.

— Zdobywanie przez masowe turnieje nowych zawodników, montowanie nowych zespołów i gromadzenie na widowni setek widzów imprez nie klubu AZS, a jego kół uczelnianych, jest głównym celem kolegów, pracujących w Wydziale Imprez Masowych — mówi prezes AZS-u.

Kanlendarzyk imprez

Mimo, że wiele kół nie ma nie stety, swoich świetlic — mówi kol. Łatwiński — **nie mieliśmy dotychczas wypadków nie odbycia się meczów lub oddawania punktów walkowerem.**

Zawody odbywają się przeważnie w Klubie Studenta, w świetlicy USP lub w AZS-ie. Koledzy z WSWF potrafili w podziemiach szkoły zorganizować miejsce dla rozgrywek i pomysłową widownię. Naszych „Dentystów" i „Przyrodników" nie odstraszają trudności lokalowe.

Stół ping-pongowy doskonale spełnia swoją rolę w korytarzach lub w salach wykładowych skąd na czas rozgrywek wynoszą ławki i krzesła.

Ten entuzjazm dla sportu i życzliwość miejscowych kół ZMP zachęca AZS do coraz śmielszych pomysłów i coraz bardziej masowych imprez.

Terminarzyk rozgrywek przewiduje dalsze spotkania.

W klasie A Mat-Fiz-Chem gości u siebie Prawników, WSE — studentów WSWF, a Stomatologia — koło wydziałowe Humanistów.

Pierwszy mecz będzie niezwykle zacięty i zadecyduje prawdopodobnie o tytule mistrza.

W klasie B spotka się w tym samym dniu 12 drużyn.

Żegnając się z działaczami zarządu AZS wracamy jeszcze raz do planów kierownictwa Imprez Masowych.

Wznosząca się ku górze linia wykresu, obrazująca wzrost ilości przyszłych zdobywców odznaki SPO, ambitny plan popularyzowania sportu pływackiego, cyfry ilustrujące ilość przyszłych uczestników Biegów Narodowych i Marszów Jesiennych dobrze mówią o młodych działaczach AZS, i stawiają przed ich klubem horoskopy dalszego rozwoju.

K. MADEYSKA

Obniżka cen czynnikiem upowszechnienia kultury fizycznej

WROCŁAW. Nieprzerwaną falą przepływa tłum interesantów przed stoiskiem sportowym wrocławskiego PDT. Roziskrzonymi oczami patrzą klienci na półki, wypełnione sprzętem sportowym. Trzymają w rękach worki, do których kupujący sprzęt delegaci ich koła ZMP-owcy Kwiecień i Marchlewska złożą piłki, rakietki tenisowe i siatkę, na którą czeka od kilku miesięcy młodzież III szkoły podstawowej.

Sprzedawcy, którzy sami są czynnymi członkami koła sportowego przodującego obecnie w zrzeszeniu Spójnia uwijają się żwawo, kładąc przed kupującymi łyżwy, barwne koszulki sportowe i pudełka, zawierające komplety ping-pongowe. Obniżka cen, podyktowana uchwałą Rady Ministrów, nie tylko przyczynia się do umasowienia kultury fizycznej. Daje ona tysiącom młodzieży powód do szczerej radości.

Starszy sprzedawca, ob. **Ryba,** cieszy się z naszej wizyty.

— Obniżka cen przyniosła nam sprzedawcom, zwycięstwo we współzawodnictwie z innymi stoiskami PDT. Mieliśmy największe obroty!

Najniespodziewaniej rozkupiono niemal całkowicie sprzęt gimnastyczny, który dotychczas nie miał zbyt wielu amatorów.

Nie ma czasu na dłuższą rozmowę. Trzeba czekać, aż zaopatrzy się w wiązania gromada kilkunastu narciarzy. Stefan Kozłowski, zecer z drukarni DZG, wybiera krajowe. Jego sąsiad, student WSWF Sochal, woli austriackie. Sprzedawca, ZMP-owiec Podleśny, tłumaczy z uśmiechem zalety obu wiązań. Dalsza grupa zostaje zawiedziona. Nie ma, niestety nart. Austriackie, pięknie okute deski, kosztowały 263 zł. Amatorów było tak dużo, że zapas został rozkupiony.

— Lada dzień nadejdzie partia nart z Poznania. Zamówiliśmy 300 par — pociesza młodzież ob. Podleśny.

Teraz do lady podchodzą starsi ludzie. Proszą o łyżwy. Mężczyzna kładzie przed ob. Janikiem rysunek dziecięcej stopy. To robotnik remizy tramwajowej. Stępski pragnie 12-letniemu Jankowi kupić łyżwy.

Sprzedawca kładzie przed nim dwie pary. Wybór pada na łyżwy fabryki w Myszkowie. Wydają się być zgrabniejsze od czeskich śniegówek. Fabryka TPM w Białym Kamieniu postarała się oto, żeby w PDT można było kupić również buty łyżwiarskie i narciarskie.

Znów radość z faktu zniżki cen. Mężczyźni zamiast 609 zł płacą za nie 497. Buty kobiece są jeszcze tańsze, bo kosztują tylko 437 zł.

Pytamy o popyt na inny ekwipunek zimowy.

— Sprzedajemy wszystko. Tylko na sprzęt hokejowy nie ma jakoś amatorów, a mamy na składzie doskonałe kije, ekwipunek dla bramkarza, rękawice — oświadcza ob. Podleśny.

Do Stanisławy Chmiel, która ma przypięty do kombinezonu znaczek ZMP, cisną się dziewczęta. Przed miesiącem kupiły tu nart y. Dzięki oszczędnościom grudniowym postanowiły skorzystać ze zniżki i kupić kostiumy narciarskie. Kierują się do działu konfekcji. I tu następuje rozczarowanie: piękne kostiumy ale kosztują zbyt drogo — 900 zł.

Zgadzamy się z opinią rozczarowanych narciarek, że w PDT powinny jak najszybciej się znaleźć praktyczne i tanie ubrania dla narciarzy.

— Złożyliśmy zapotrzebowanie — zapewnia nas sprzedawca, pomagający klientom w wyborze zastępczych kombinezonów, których gatunek doskonale nadaje się do wycieczek w góry. Cena jest niska i za chwilę widzimy nasze sportsmenki biegnące z uśmiechem w stronę kasy.

Specjalnym zainteresowaniem cieszy się sprzęt ping-pongowy. Dobrych piłeczek jest dużo. Niestety Centrala Przemysłu Sportowego i Szkutniczego nie nadsyła do PDT rakietek w lepszym gatunku.

Kilkunastu chłopców zatrzymuje się przy ladach. Kilku z nich dyktuje z kartki zapotrzebowanie.

Rośnie przed nami sterta butów łyżwiarskich, piłek siatkowych i koszykowych, masek szermierczych, floretów, pantofli gimnastycznych.

— U nas rada zakładowa przeznaczyła na kupno sprzętu 2.000 złotych — chwali się Jackowski z WSS. — Wyekwipujemy za to nasze drużyny siatkówki i koszykówki.

Znów wybuch radości. Spodenki kosztują nie 17.60 a 15.25 zł. Koszulka nie 21 a 15. Młodzi sportowcy błyskawicznie obliczają, że starczy jeszcze na dwie piłki.

Młodzież poniesie wiele sprzętu do sal gimnastycznych.

CZ. OSTAŃKOWICZ

Antena DOLNOŚLĄSKA

★ **21 bm. rozpocznie się we Wrocławiu wielki turniej siatkówki kół sportowych ZS Ogniwo. Przewidziany jest udział 17 zespołów z terenu** [illegible]

★ **W drugiej połowie bm. ZS Budowlani** zorganizuje kilka obozów kondycyjnych i **szkoleniowych dla** swoich wyczynowców. Szermierzy trenować będzie czołowy zawodnik Polski Czajkowski, narciarzy Tajner, natomiast łyżwiarze szkolić się będą pod okiem Staniszewskiego. Ponadto przewidziany jest również obóz dla lekkoatletów przed mistrzostwami Polski na hali.

★ **Budowlani Karpacz** urządzają dla swoich narciarzy obóz szkoleniowy w Bierutowicach, który rozpocznie się 27 bm. pod kierunkiem Jankowskiego. Od 13 stycznia do 1 lutego br. odbędzie się w Zakopanem obóz kondycyjny dla najlepszych narciarzy ZS Kolejarz. Na obóz ten zostali powołani również zawodnicy Wałbrzycha: Marszałek, Grajkowski, Milewski, Feifer, Ryszkowski, Czerniak, Kuźma i Huk.

★ **W powiecie świdnickim istnieje 46 LZS,** z których na wyróżnienie zasługuje zespół Marcinowice gm. Zebrzydów [illegible] winięte sekcje piłki [illegible] ska i piłki ręcznej. [illegible] ludowych zespołów [illegible] pow. Świdnica, jest [illegible] wanie zdobywaniem norm do odznaki SPO.

★ [illegible] **żyny piłkarskiej Ogniwa** (Wrocław) zasilił szeregi koszykarzy miejscowego WKS.

Plenum WKKF we Wrocławiu

WROCŁAW. W WKKF odbyło się w dniu 18 bm. rozszerzone plenum, w którym uczestniczyło około 120 przedstawicieli Powiatowych Kom. K[illegible] szeń i klubów spo. towych. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele [illegible] Referat na temat pracy w ub. roku i głównych wytycznych w roku 1951 wygłosił przewodniczący WKKF, Jan Karst, który m. in. powiedział:

„Zadania nasze wypełniliśmy w sposób niewystarczający. **Osiągnięcia w ostatnim okresie naszej działalności, charakteryzują się głównie ogólną aktywizacją dolnych ogniw kultury fizycznej, okrzepnięciem i umocnieniem nowych form organizacyjnych. Mamy konkretne przykłady wiązania w praktyce działalności sportowej ze wzrostem wydajności pracy. I tak: w Pafawagu sportowcy tworzą brygady produkcyjne. Np. brygada pięściarza Pacski osiąga bardzo dobre normy. We Wrocławskiej Fabryce Śrub „Archimedes" zagrożone było wykonanie planów produkcyjnych. Z inicjatywy ZMP-owców i członków koła spor**[illegible] **cyjne, które wprowadziły szeroko zakrojone współzawodnictwo, w rezultacie zakład pracy wykonał swój** [illegible]

[illegible] **ki dobrej kondycji fizycznej, przedterminowo wykonał swój plan.**

[illegible] **ków. Jednym z nich to słaba działalność komitetów w sensie kierownika, organizatora i czynnika kontroli nad sprawami kultury fizycznej i sportu".**

O zadaniach organizacyjnych mówił naczelnik Wydziału Organizacyjnego WKKF ob. Marciniak.

Następnie odbyła się dyskusja. Jako pierwsi przemawiali: Romachowski z Zarz. Woj. ZMP i Śledzik z Okr. Związku Pływackiego.

W czasie obrad na salę przybyła delegacja „Kolejarza", przekazując prezydium pokaźną kwotę pieniężną na rzecz dzieci koreańskich, wzywając wszystkie zrzeszenia i kluby sportowe do zadeklarowania podobnych datków na ten sam cel.

Przed rozpoczęciem plenum — ping-pongista Antoni Arbach i Adam Niżnik, który uzyskał nowy rekord szybowcowy w wysokości absolutnej (8300 metrów) w Jeżowcu koło Jeleniej Góry, otrzymali nagrody pieniężne GKKF. Obaj sportowcy przekazali połowę otrzymanej premii dla dzieci Korei. Antoni Arbach powiedział: **„Sam przeżyłem okropności wojny. W latach 1942-45 przebywałem w obozie pracy w Niemczech. Mój skromny datek ulży dzieciom tych, którzy bohatersko walczą z imperializmem amerykańskim".** (d)

Siatkarze walczą o puchar PZKSS

WROCŁAW. [illegible] kowej czeka niespodzianka. Będzie nią masowy turniej ogólnokrajowy o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka, [illegible] rencjach męskich i kobiecych. Półfinały na szczeblu centralnym rozpoczną się 23 lutego br. Każdy okręg musi wyłonić do końca bm. po dwie drużyny siatkarzy i siatkarek.

W związku z tym Wr.OZKSS organizuje w dniu 21 stycznia br. eliminacje siatkówki męskiej na szczeblu okręgowym. Terenem rozgrywek będzie Hala Sportowa WKS przy ul. Saperów 13. Udział w turnieju wezmą wszystkie czołowe drużyny Dolnego Śląska z mistrzem Polski — AZS Wrocław, Gwardią, Stalą - Pafawagiem i [illegible] Jelenia Góra na czele. Finały siatkówki męskiej i żeńskiej wyznaczono we Wrocławiu na dzień 28 bm.

★ **W lutym rozpoczną się na Dolnym Śląsku finałowe rozgrywki o mistrzostwo kl. B w koszykówce męskiej z udziałem mistrzów podokręgów: Wrocław, Dzierżoniów, Wałbrzych, Jelenia Góra.**

Koszykówka w Wałbrzychu

WAŁBRZYCH. Koszykarze wałbrzyskiej klasy „B" zakończyli pierwszą rundę rozgrywek mistrzowskich. Po czterech kolejkach spotkań pierwsze miejsce zajęła II drużyna wałbrzyskiego Górnika, rozstrzygając [illegible] Nieco gorzej zagrali koszykarze Spójni, którzy zmuszeni byli oddać punkt leaderowi. Ostatnie spotkanie pierwszej rundy rozegrane zostało pomiędzy Górnikiem a Kolejarzem, zajmującym ostatnią pozycję w tabeli. Po emocjonującej grze zwyciężyli górnicy 34:32.

Ostateczna tabelka przedstawia się następująco:

Górnik Ib Wałbrzych	4	4	81:58
Spójnia Wałbrzych	4	3	96:44
Górnik B Kamień	4	2	81:50
Ogniwo Wałbrzych	4	1	76:122
Kolejarz Wałbrzych	4	0	60:71

Tenis stołowy w Jeleniej Górze

W Podokręgu Tenisa Stołowego w Jeleniej Górze odbywają się rozgrywki o tytuł drużynowego mistrza. Po zweryfikowaniu dotychczasowych spotkań, tabelki przedstawiają się następująco:

GRUPA I.

Włókniarz-Gryfów Śl.	4	8	36:4
Kolejarz Węgliniec	4	7	30:10
Gwardia-Lubań	4	5	23:17
[illegible]	4	4	20:20
Włókniarz K. Góra	4	4	20:20
Włókniarz-Bogatynia	4	2	12:28
Stal-Lwówek	4	0	8:32
Związkowiec Zgorzelec	4	0	1:39

GRUPA II.

Budowlani J. Góra	4	8	37:3
Gwardia J. Góra	4	7	33:7
LZS Stara Kamienica	4	6	30:10
Stal Piechowice	4	6	25:15
Budowlani Wojcieszów	4	5	26:24
Spójnia Lubawka	4	4	19:21
[illegible] Kowary	4	2	14:26
Górnik Kowary	4	2	14:26
SKS Żeromski J. Góra	4	0	8:32
Budowlani Kowary	4	0	0:40

(Cl)



Miło jest przypatrzeć się powyższemu zdjęciu — gdy obecnie mamy prawie... wiosnę

CWKS przygotowuje się do mistrzostw zimowych zrzeszeń

W Zakopanem zakwaterowała się kadra narciarska CWKS, która od 4 bm. rozpoczęła drugi z kolei kurs treningowy przed zimowymi igrzyskami zrzeszeń sportowych. Na wspólne przygotowanie powołano 30 zawodników i zawodniczek.

Podobnie, jak na obozie poprzednim, zorganizowanym na hali Kondratowej, zajęcia praktyczne prowadzić będą znani narciarze, specjaliści rozmaitych konkurencji. Skoczkami opiekować się będą: Stanisław Marusarz i Jan Kula, zjazdowcami: Gąsienica — Ciaptak i Józef Marusarz, biegacze korzystać będą z rad **Józefa Daniela Krzeptowskiego.**

Po raz pierwszy w zajęciach obozowych weźmie udział pięciu członków szkolnego koła sportowego przy państw. szkole przem. drzewnego w Zakopanem, nad którym **CWKS** objął patronat. Pomyślano również o tym, by wymienionym instruktorom CWK-u zapewnić możliwość dalszego kształcenia się i uzupełnienia zasobu wiadomości praktycznych. Przejdą oni przez szkolenie metodyczne, co pozwoli im jeszcze owocniej wypełniać ich zadania.

Również przedstawiciele pozostałych sportów zimowych, występujący w barwach CWKS-u, przygotowywać się będą do mistrzostw zimowych zrzeszeń w Zakopanem. Począwszy od 15 stycznia zorganizowany zostanie wspólny kurs łyżwiarsko - hokejowy. Treningami hokeistów kierować będą: **Ginter i Głowacki**, szybkobiegaczami na lodzie zajmą się: **Kałbarczyk i Lewandowski**, łyżwiarze figurowi ćwiczyć będą pod nadzorem najlepszych łyżwiarek Polski.

Narada robocza narciarzy Krakowa

KRAKÓW. Już drugą naradę roboczą zorganizował III okręg PZN przed sezonem 1950-51.

Po referacie delegata ZMP, prezes okręgu krakowskiego, ob. Korosadowicz przedstawił wyniki dotychczasowych narad. Na terenie okręgu powstało 38 różnych komórek organizacyjnych na 27 sekcji zrzeszonych.

Ogólnie biorąc, obserwuje się brak sprzętu. Należy jednak sądzić, że przy pomocy zrzeszeń i produkcji [illegible] [illegible] stem rozdziału [illegible] przez [illegible]enia. Przydzielanie nart w grudniu mija się z celem, a przeszkadza normalnej pracy [illegible].

Czołowe kluby Krakowa: Kolejarz, Ogniwo i Gwardia, posiadają odpowiednie kadry. Z prowincjonalnych wybiła się Kolejarz Sucha, Włókniarz Andrychów i Unia Krynica. Brak kadr odczuwają Wadowice, Chrzanów, Żywiec, Tarnów i Nowy Sącz. Najgorzej się dzieje w LZS Bajczy, Tarnowie itd.

Kwiatuszek

Anglicy lubią się bardzo chwalić swym rzekomym liberalizmem. Zawsze przecież mówią i piszą: „Cóż, u nas — to przecież każdy może wypowiadać swoje opinie polityczne czy inne. Naprzykład w takim Hyde-Parku kto tylko zechce, może sobie zaimprowizować trybunę, i przemawiać do ludzi, a policjant pilnuje, żeby mu nikt nie przeszkadzał..."

No proszę — nawet w publicznym parku...!

Wszystko to naturalnie wygląda cacy-cacy, ale tylko z daleka. Z bliska za to ten rzekomy „demokratyczny" liberalizm prezentuje się zgoła inaczej. Bo wiadomo, że można tam w parku, czy nie w parku wypowiadać opinie, ale tylko takie, które są miłe Rządowi Jego Królewskiej Mości. A inne ? A — z innymi to sprawa [illegible].

Na Światowy Kongres Pokoju [illegible] młodzieży angielskiej wyjechał pewien młody człowiek nazwiskiem Bris, sportowiec i dobry piłkarz. Bris zabrał ze sobą, jako podarunek dla polskich kolegów — piłkę nożną na której były wypisane pozdrowienia robotniczych organizacji sportowych Wielkiej Brytanii dla Kongresu Pokoju.

No cóż — prawda — piłka nożna z napisami, przyjmiemy i sym[illegible] dar, i chyba przecież w [illegible] tępym [illegible] najbardziej zagorzałego wroga pokoju i zwolennika wojny, [illegible] powinna by wzbudzić żadnych specjalnych [illegible]. Zwłaszcz[illegible] łoby tu bądź co bądź [illegible]ną" Anglię...

Ale gdzie tam! „L[illegible]" Anglia, aż zatrzęsła się z świętego oburzenia. Gdy o tej piłce nożnej dowiedziała się mianowicie „liberalna" prasa, natychmiast rozpoczęły się ataki na młodego sportowca i na jego piłkę. „To skandal!" — zawyły rozmaite pismaki — „To jest nielojalne przestępstwo!" — wrzeszczeli jedni. „To jest komunistyczna propaganda!" — dodawali drudzy. I dalejże rzucać gromy na głowę Brisa i jego piłkę, jak jakby ta piłka miała wysadzić w powietrze całe Zjednoczone Królestwo.

A „Daily Mail" posunął się nawet do tego, że napisał, iż należy z owej piłki wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje, to znaczy — zwolnić z pracy ojca Brisa za to, że pozwolił synowi na tego rodzaju „postępek".

Maluczko, a napisanoby, że młodego Brisa wraz z ojcem trzeba rozstrzelać, piłkę (o ile można by ją było dostać w ręce) spalić publicznie, [illegible] w całej Anglii poddać jak najsurowszej kontroli, czy przypadkiem na którejś z nich nie ma [illegible] podejrzanego napisu, n. p. „Pokój".

Tak to w praktyce wygląda angielski „liberalizm". Bogaci bankierzy z City i inne kapitalistyczne typy aż drżą na myśl, że na świecie może zapanować pokój, że [illegible] że nie będzie zysków zbrojeniowych, że nie będzie krwi i łez, a że za to wszyscy ludzie dobrej woli na całej kuli ziemskiej podadzą sobie ręce i unieszkodliwią wszelkich podżegaczy wojennych.

Boją się tego wszystkiego, dlatego też boją się młodego angielskiego sportowca, boją się jego ojca i boją się — [illegible] jedynej symbolicznej piłki nożnej.

Boją się, ale rzecz prosta ten strach nic im nie pomoże. Bo takich Brisów w Anglii i na całym świecie jest coraz więcej, a wszelkie represje, łącznie ze skazywaniem ich na bezrobocie, na nic się nie przydadzą.

Albowiem nie banki zwyciężają Pokój, lecz Pokój zwycięży banki!

BARNABA

Zaproszenie na hokej

Gustaw Morcinek

Wracałem z włóczęgi do domu. Była późna noc, a nasz pociąg odpoczywał na stacji w Bielsku, lokomotywa złopała wodę na dalszą drogę, maszynista kręcił się z latarnią pod kołami, coś tam klepał młotkiem, palacz zaś ciskał szufle węgla na palenisko. W wagonie panowała cisza, tylko para mruczała w rurach pod ławami. Na oknach mróz malował śliczne, stylizowane kwiaty z mrozu. — Spod pułapu mżyło łagodne światło.

Gdy pociąg już miał ruszyć, do przedziału w wagonie wsiadło jeszcze dwóch obywateli. Jeden z nich podobny do profesora Filutka z „Przekroju", drugi do Bęcwalskiego, także z „Przekroju". Usiedli obaj naprzeciw i przez chwilę sapali. A gdy się wysapali, pociąg zaś wykręcał się po szerokim łuku w kierunku Cieszyna, wdali się ze mną w rozmowę.

Obywatel, podobny do profesora Filutka, długo mi się przedtem przypatrywał, gładził łysinę, gładził w osobliwy sposób brodę, kładąc pod nią palce podnosząc ją do ust, chrząkał znacząco, raz i drugi szturknął swego sąsiada, wskazał na mnie chytrym, porozumiewawczym spojrzeniem i zaczął:

— Przepraszam szanownego pana dobrodzieja!... To pan dobrodziej zamierza pi[illegible] o nartach i o nar[illegible]?

— Tak! To ja!...

— Panie szanowny, radzę panu ze szczerego serca! Niech pan dobrodziej gwiżdże na narty...

— Tak jest! Niech pan gwiżdże! — poparł go, jak echo, sąsiad podobny do Bęcwalskiego.

I teraz rozpoczęła się wspaniała rozmowa, która trwała aż do Skoczowa. Dowiedziałem się od nich, że to nie Filutek ani Bęcwalski, lecz całkiem porządni ludzie, entuzjaści łyżew i hokeja. Jeden z nich, ten podobny do Filutka, był profesorem licealnym, sobowtór Bęcwalskiego zaś okazał się kierownikiem jakiejś renomowanej mleczarni śląskiej. Obaj zapalili się do tego hokeja i całą drogę kładli mi w głowę, jak łopatą, że narty — to plewa. Piłka nożna — to dobre dla wartogłowów. Boks — nie ma o czym mówić! Pływanie — można się nabawić reumatyzmu. Lecz łyżwy i hokej!... Panie, łyżwy i hokej!... Powiadam panu, to królewski sport!... To najwspanialszy sport, jakiego świat nie znał!... Pan pisał, że dla nart można stracić głowę!... Figa! Dla hokeja można stracić głowę, serce, duszę, pieniądze i buty!... I nawet żonę!...

— [illegible] — zahuczał znowu, jak echo, gruby kierownik mleczarni.

— Taki wspaniały pisarz, jak Parandowski — ciągnął znowu profesor licealny, gładząc Filutkową brodę — taki wspaniały pisarz pisał w „Sporcie", [illegible] zawsze czytam po obiedzie, gdyż to jest najmilsza lektura, która uspokaja nerwy...

— Tak jest! Uspokaja nerwy! — powtórzył echowym sposobem kierownik mleczarni.

— Powiadam panu, panie pisarzu, taki wspaniały Parandowski, pisze o jakimś Maratończyku, który biegł jednym tchem czterdzieści kilometrów, nigdzie nie spoczywając ni nie wstępując po drodze na kufel piwa!... Co taki Maratończyk?... Mógł wsiąść na rower, byłby wcześniej w domu!... Wielkie rzeczy, Maratończyk!... Bieganie! Cóż to za sport?... Pędzi taki wariat na złamanie karku, z ozorem wywalonym, sapie, jak nasza lokomotywa, potem się przewraca i [illegible]!

— Mógł jechać na rowerze! — poparł go kierownik mleczarni.

— Albo taki świetny pisarz, jak Brzoza z Katowic. Pisze o piłce nożnej i o tym, jak byczek przepędził bramkarza z boiska i bramkarz musiał schować się w chlewiku?... Słusznie! Zasłużył [illegible]!

— Tak jest! Zasłużył! — zahuczał kierownik mleczarni.

— Pan zaś chce pisać o nartach! — zwrócił się teraz do mnie ze swą apostrofą — Panie, kupa śmiechu warte te wszystkie nartu. Hokej, powiadam panu, hokej!...

— Widział pan kiedy cieszyńskiego hokeja? — wtrząsnął profesor z brodą Filutka. — No, pytam się, widział pan, czy nie widział?

— Nie widziałem!

— To pan jeszcze nic nie widział!... Panie święty, ja panu powiadam. Zobaczyć [illegible]skiego hokeja i nie umierać!... Palce lizać!... Rozkosz nad rozkoszami!... Maratończyk Parandowskiego, to mamlas wobec takiego cieszyńskiego bramkarza hokejowego!... A bramkarz Brzozy, to mamlas do kwadratu wobec skrzydłowego na cieszyńskim lodowisku!... Pan musi widzieć taki hokej w Cieszynie, a wtedy pan gwizdnie na wszystkie nartu i piłki nożne, a zmajstruje taki wspaniały epos rycerski o cieszyńskim hokeju, że proszę siadać! Powiadam panu, gdyby sportowcy uprawiali tylko hokej, byłoby inaczej na świecie!... Łyżwy i hokej potrafią człowieka uszlachetnić. Inne sporty nie!... Oto na ten przykład na nartach pan łamiesz nogi i nabijasz guzy na pośladkach, że potem łazisz, jak kaczka. Piłka nożna to wzajemne wybijanie sobie zębów. Pływanie, to taplanie się znowu jak u kaczki. Lecz łyżwy i hokej!... Panie!...

— Widzi pan — zaczął znowu profesor licealny. — Ja zawsze grywam ze swymi trzema wnuczkami w hokeja na stawku za stodołą. Bo mieszkam za Cieszynem, w Zamarskach. Mamy takie ustrugane patyki, każdy z nas ma po jednej łyżwie przywiązanej do prawej stopy, mamy taki krążek z bukowego drzewa i gramy, że aż strach!... Wnuczęta wrzeszczą, ja wrzeszczę, wnuczęta mnie gonią, ja umykam, trącę krążek patykiem, krążek leci jak diabeł na drugi koniec stawu, mała, usmarkana wnuczka Ewcia już jest na jego tropie. Zeflik w zroślokach smyrk kijaszkiem, krążek fik mi pod nogi, ja trach kijaszkiem, Francik łapie i sypie z nim szaprko do bramki, lecz wtedy Ewcia szur na łyżwie, dopada, tyrknie kijaszkiem, krążek buch do bramy!... Brama!... Hip, hip, hurra!...

— Hip, hip, hurra! — zahuczał mleczarz.

— Albo na ten przykład w Cieszynie! A czy pan wie — zwrócił się do mnie z tajemniczą miną, ściszając głos. — Czy pan wie, panie święty, że cieszyński klub hokejowy jest jedynym klubem w Polsce, który świetnie gra? Był u nas klub krakowski, poszedł z płaczem. Byli Węgrzy, poszli z bekiem. Byli Czesi, powiedzieli — „Naplewat!"... — Wszyscy dostają w skórę, i teraz każdy klub w Polsce długo się namyśla, czy przyjąć zaproszenie klubu cieszyńskiego. Nikomu nie chce się jechać po klęskę, by z hańbą wracać!... Taki nasz klub cieszyński! Ja jestem członkiem jego zarządu! — dodał z przechwałką...

— Ja też! — dorzucił mleczarz.

— Panie, a jak cieszyniacy grają! Jak diabły!... Lata to, jak wicher po lodzie, że się tylko iskrzy spod łyżew, smyrga, jak wrzeciono, wywija się, zawraca, pomyka, tyrknie kijaszkiem, popchnie kijaszkiem, krążek pogania przed sobą jak nie wiem, co... Wszystko lata, jak w kolo[illegible] graczy robi się tylko taka smuga na lodzie, że trudno uchwycić ich kształty, oto jest przed bramą, w tej samej chwili już jest na drugim końcu, wszystko się zamienia w jakieś cudaczne mojaki, w jakieś wirujące fryglі i nim się człowiek spostrzeże, już jest bramka, już jest druga bramka, już jest trzecia bramka!... Pa[illegible]!

— Panie! — poparł go wzruszony mleczarz. — W centryfugi wszystko się zamienia!... W wirówki!...

— A wtedy cały Cieszyn jest na takiem meczu. Starzy, młodzi, niemowlęta w kołysce, panienki, stare babcie z różańcami owiniętymi koło dłoni, a najwięcej jest tych szpikoli z cieszyńskich szkół. Dla nich to największe święto doroczne. Już z góry okupują jedną trybunę i czekają. A gdy się zacznie gra, oni też zaczynają grać. Przynoszą bowiem blaszane pokrywki, harmoniki, budziki, rondle, garnce, jakieś pukawki, trąbki, okaryny, grzebienie, „szczyrkowki", bębenki i diasi ich tam wiedzą, co jeszcze, i zaczynają swój koncert. Powstaje wtedy taki piekielny hałas i muzyka, że słuchać ją aż w Bażanowicach. Przerażeni ludzie wylatują z chałup, konie się płoszą po drogach, a tamte szpikole czynią przyjemny harmider z radości, bo ktoś tam z cieszyńskiej drużyny hokejowej wpakował bramkę przeciwnikowi. — Taki bywa nasz mecz hokejowy!...

Pociąg dojeżdżał już do Skoczowa, gdzie wypadało mi wysiąść.

— No, panie piszący!... Radzę panu, gwizdnij pan na wszystkie narty i piłki nożne, a wal pan powieść o cieszyńskim hokeju!... Panie! Pomnik panu Cieszyn postawi na rynku za taką powieść! I jeszcze Cieszyn gotów panu ufundować nagrodę literacką!... No, namyślaj się pan, bo już dojeżdżamy!...

— Namyślaj się pan! — zahuczał znowu, [illegible] czarz.

— Już się namyśliłem! Tylko przyślijcie mi bilet na trybunę...

— Już [illegible] robi!... Pisz pan! — zwrócił się do mleczarza — Jeden bilet do loży dla obywatela pisarza Morcinka ze Skoczowa!... Hip, hip, hurra!... — wrzasnął i potrząsł mi dłonią.

— Hip, [illegible], hurra! — zahuczał mleczarz i także mi potrząsł dłonią.

A gdy już wysiadłem, obaj opuścili okno, wychylili głowy i wołali jeden przez drugiego:

— A przyjeżdżaj pan, panie święty! Loża murowana! Pomnik murowany na rynku cieszyńskim. Nagroda literacka miasta Cieszyna murowana!... Hip, hip, hurra!...

Teraz czekam na zapowiedziany bilet do loży, a przede wszystkim na zapowiedziany mecz hokejowy w Cieszynie. Może się doczekam.



Rewia lodowa ćwiczy przed swym pierwszym występem. Na zdjęciu „trojak".



★ Sekcja narciarska ZKS Kolejarz Kraków przeprowadziła dwa obozy treningowe w Zakopanem. Na jednym obozie na Kalatówkach 51 zawodników i zawodniczek uczestniczyło w treningach przed eliminacjami do ZMP ZS. Drugi obóz, pomieszczony w wagonie, przeszkolił 42 juniorów sekcji. Na zakończenie 27 członków sekcji uzyskało normy SPO i odznaki sprawności PZN.

★ „Budowlani" Warszawa [illegible]towują się na obozie treningowym w Zakopanem do ZMP ZS.

★ Tylko 5 zawodników z Zakopanego wzięło udział w biegach o SPO i odznakę sprawności PZN, reszta uczestników to łodzianie i krakowiacy. Mała rzecz, a wstyd!

★ Okręg gdański PZN przygotował trasy marszów o odznakę nizinną PZN. Piękna mapka ilustruje sieć szlaków turystycznych.

★ „Letni narciarz", samotnie trenujący w Tatrach przez całe lato na placie śnie[illegible] [illegible]la wstąpił do Kolejarza i w [illegible] barwach będzie brał udział w tegorocznych zawodach.

Bogdan Brzeziński

Pamiętnik narciarza

PIĄTEK. A więc jutro jadę na wczasy do Zakopanego! Ach, co za radość! Gdy pomyślę, że zobaczę nieskazitelną biel śniegu, że poczuję pod deseczkami miękki śniezek — czuję, jak mi skrzydła u ramion wyrastają! O hej, na deseczkach w dal, pośród górskich hal! No proszę! Staję się po prostu poetą na samą myśl o narciarskich rozkoszach!

SOBOTA. Oto już jestem w Zakopanem. W samym mieście śniegu nie widać, ale to zapewne złudzenie optyczne. W górach na pewno jest pod dostatkiem śnieżnego puchu. W każdym razie zaraz po obiedzie przebieram się, biorę deski i walę w góry! W góry, w góry, miły bracie, tam swoboda czeka na cię!

NIEDZIELA. Leje, jak z cebra. To nie Zakopane, ale Zachlapane! Tubylcy twierdzą jednak, że to się może każdej chwili zmienić, bo w Zakopanem z pogodą nigdy nic nie wiadomo: raz tak, a raz inaczej. Dziubasiński anonsuje, że go strzyka od rana w lewym kolanie, a w całej ich rodzinie wiadomo, że jak Franusia strzyka w lewym kolanie, to zmiana pogody murowana. No, zobaczymy!

Wczoraj na obiad były zrazy z kaszą. Smaczne. Dziś podobno będzie wątróbka smażona. Po obiedzie wezmę narty — tak dla fasonu! — i pójdę do kawiarni. Nie można przez cały dzień siedzieć w pensjonacie.

PONIEDZIAŁEK. Rzeczywiście — w Zakopanem z pogodą nigdy nic nie wiadomo: raz leje, a raz tylko kropi... Chodzę z nartami, jak głupi. Dziubasiński śmieje się, że narty to ciężki sport, bo można dostać odcisków... na ramionach, od tych desek. Ale ja ofuknąłem cymbała Dziubasińskiego, żeby sobie nie kpił, bo sam się skompromitował ze swoim kolanem. Po diabła go strzykało, jeśli pogoda się nie zmieniła?! Do chrzanu takie ko[illegible]!

Dziś na obiad były befsztyki. Smaczne, chociaż trochę przytwarde.

WTOREK. Deszcz zachowuje się, jak uprzejmy krakowianin: pada do nóżek... Dziubasiński udaje dowcipnego i pyta mnie, dlaczego zamiast desek nie zabrałem kajaka? Bałwan! Patrzeć na niego nie mogę! Rozmawiałem z jednym starym góralem. Twierdził uparcie, że w nocy padał [illegible] Cała nasza paczka (szliśmy właśnie na wycieczkę do kawiarni) zaczęła na wyścigi dopytywać się sędziwego tubylca, co się z tym śniegiem stało?

Po dłuższych korowodach wyjaśnił, że ten śnieg padał w zeszłym roku w lutym i że on nawet wtedy omal nie pobłądził, taka była zadymka. Ej, starość! A tak się cieszyliśmy! Dziubasińskiego nie strzyka w kolanie — [illegible]

Dziś na obiad była pieczeń cielęca. Wyśmienita!

ŚRODA. Przestało padać i jakby troszkę się oziębiło. Wszyscy smarujemy narty. Wreszcie błysnęła nam nadzieja! Hej, w góry, w góry miły bracie z miłą siostrą, pojedziemy sobie ostro! Znowu poczułem się poetą i skrzydła u ramion znów mi odrastają.

CZWARTEK. Zgoliłem skrzydła, bo deszcz tylko godzinkę odpoczywał i znowu sobie pada. Jest ciepło, jak w maju. Mówią, że u jednego górala przed chałupą zakwitł bez. Bezczelny! Dziubasińskiego strzyka w lewym [illegible] nie nabierze. Choćby cały strzykał, nikt nie uwierzy w jego barometryczne zdolności! Oszust i hochsztapler!

Wczoraj były na obiad cielęce sznycle, a dzisiaj doskonały gulasz. Na deski patrzę z nienawiścią. Gdyby nie to, że w pensjonacie jest centralne ogrzewanie — na pewno bym je spa[illegible]!

PIĄTEK. Dziś na obiad były śledzie w śmietanie i pieczone ziemniaki.

Pfuj! Z przerażeniem stwierdzam, że mój pamiętnik narciarza przemienił się mimo woli w pamiętnik kulinarny! Okropność! Przed chwilą był u mnie Dziubasiński i chwalił się, że go strzyka w prawym kolanie i w lewej łopatce, a to dobry znak. Cisnąłem w niego lewym butem i prawym kijkiem narciarskim. Ale co to?... Płatek śniegu!!! Czyż mnie wzrok nie myli?! Tak! Śnieżynka, śnieżyneczka, śnieżynenieczka!! Pierwsza roztopiła się, zanim [illegible] do ziemi, ale druga trzyma się dzielnie! O, lecą dalsze śnieżynki! Śnieg! Śnieg!!! Ludzie, ratunku! Przewrót w przyrodzie!!! Śnieg w Zakopanem!!! Pędzę smarować des[illegible]

Na tym urywa się pamiętnik narciarza. Czyżby rzeczywiście spadł śnieg?... Ha, cóż! Zdarzają się czasem historie nieprawdopodobne!